

Wł. Gomułka

przyjął

sekretarza KP Belgii

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w obecności sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka przyjął przebywającego w Polsce sekretarza krajowego Komunistycznej Partii Belgii — Ernesta Burnelle.

Rozmowa odbyła się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

DZIEWCZYNA

„NA MEDAL”

Na balu mistrzów sportu. Małenki wywiad dla telewizji z Elą Krzesińską, która zajęła I miejsce w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”, przeprowadza red. Tomaszewski. CAF — Fot. Dąbrowiecki



Decyzja Rady:

Płyty podłogowe z odpadów

(Inf. wt.)

Rada Robotnicza przy Fabryce Regeneratu w Bolechowie zajęła się kluczowymi problemami: ustaleniem schematu organizacyjnego i wykorzystaniem karkasu (czyli beużytecznych odpadów) płótna i gumy opon samochodowych) do produkcji ubocznej płyt podłogowych.

W związku z tym personel techniczny fabryki przeprowadził doświadczenia próby, po czym przystąpił do produkcji płyt, z których dochód przeznaczony będzie na potrzeby robotników. Przewiduje się, że do końca grudnia br. załoga wyprodukuje około 50 ton płyt podłogowych. Wiek-sza ilość płyt wytwarzać będzie fabryka w latach następnych, po uruchomieniu dalszych urządzeń. W związku z tym nasuwa się uwaga: zanim to nastąpi, należałoby przekazywać pozostałe ilości karkasu do przerobu na celofan.

W Fabryce Regeneratu pozostają też odpady gumy, nie nadające się już do produkcji opon samochodowych. Na jednym z posiedzeń rady robotniczej przyjęto jednomyślnie wniosek, aby z odpadów produkować sadzę. Można byłoby używać ją do wyrobu past i farb malarskich, a przede wszystkim zaoszczędzić poważne kwoty, które płacimy za sadzę importowaną. (L)

W Strzyżewicach pod Leszmem mistrzostwa szybowcowe świata

(Inf. wt.)

W przyszłym roku mają się odbyć mistrzostwa szybowcowe świata. O organizację mistrzostw ubiegali się różne kraje. Między innymi USA wystosowały do Międzynarodowej Federacji Aeroklubu — FAI ofertę z propozycją zorganizowania u siebie tej imprezy w związku z tym, że zawodnik amerykański zajął I miejsce na ubiegłorocznych zawodach w St. Yan we Francji.

Jak się dowiadujemy, Komisja Szybowcowa FAI na swoim ostatnim posiedzeniu powierzyła Polsce organizację mistrzostw świata. W programie mistrzostw przewiduje się start szybowców w klasie wolnej i ograniczonej.

Terenem szybowcowych mistrzostw świata w przyszłym roku będą Strzyżewice koło Leszna. (R)

Cena 50 gr

Nakład 96 750

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Z pozycji przeciętnego zjadacza chleba — str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 13 II 1957

Nr 37 (4057)

Przed Kongresem Techniki Polskiej

Postulaty — poznańskiego środowiska technicznego spotkały się z wysoką oceną

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Data III kongresu inżynierów i techników polskich została ostatecznie ustalona. 24, 25 i 26 bm. odbędzie się kongres z udziałem około 3000 osób, natomiast 27 bm. obradować będzie zjazd krajowy NOT, na którym około 1000 delegatów z poszczególnych województw wybierze nowe władze Naczelnej Organizacji Technicznej.

Przygotowania do kongresu i zjazdu są w pełnym toku. Powołanych zostało 13 sekcji problemowych, które opracowały referaty, obejmujące całokształt problematyki naszego kraju. Ich autorzy, wśród których są również znani działacze polityczni i gospodarczy, opierali się między innymi na wnioskach, dezyderatach i materiałach zebranych na przedkongresowych naradach wojewódzkich aktywu technicznego.

Narada taka odbyła się w ub. miesiącu również w Poznaniu. Znalazła ona odbicie w naszym piśmie w postaci specjalnej 4 - stronicowej wkładki zawierającej postulaty poznańskiego środowiska technicznego. Postulaty te spotkały się z kierowniczymi poszczególnych sekcji i w Zarządzie Głównym NOT z bardzo wysoką oceną.

Dla zapoznania Czytelników z plonem narad w innych województwach, przytaczamy niektóre ciekawe wnioski i uwagi spoza terenu poznańskiego. W Łodzi na przykład wysunął postulat, aby przy naszych placówkach dyplomatycznych zagranicą powołać przedstawicielstwa techniczne. Placówki takie, zdaniem projektantów, umożliwiłyby nam pełne korzystanie z najnowszych osiągnięć techniki w innych krajach.

W Białymstoku jednym z głównych tematów przedkongresowej narady technicznej była gospodarka leśna. Stwierdzono tam, że jeśli nie zostaną zmienione dotychczasowe plany wyrobu lasów,

teren leśny Białostocczyzny będzie można eksploatować tylko przez najbliższe 8 lat. K. Rz

Przygotowania do 100-lecia czterech instytucji kulturalnych Poznania

(Inf. wt.)

Rok 1957 jest okresem wielkich rocznic czterech instytucji kulturalnych w Poznaniu. Są to 100-lecie: Poznańskiego To-

+ na taśmie dalekopisu+

DWIE ŚMIERTELNIE — przerażone stewardessy oraz szereg innych kłopotów, oto rezultat malpiej inwazji na lotnisko paryskie. Około 300 sztuk tych zwierząt, przewożonych do londyńskiego ZOO, korzystając z niedopatrzeń załogi samolotu, opuściło maszynę i rozpoczęło ucieczkę na terenie lotniska.

ASTRONOM AMERYKAŃSKI — dr R. S. Richardson oznajmił, że odkrył na powierzchni Marsa sieć nieregularnych niebieskich linii — „prawdopodobnie kanałów”, biegnących poprzez zabarwione jasnoczerwone pustynne obszary planety.

ADAM HARASIEWICZ zdobył jedną z dwóch międzynarodowych nagród muzycznych przyznawanych corocznie w Anglii, tak zwaną „Harriet Cohen Piano Medal”. Zdobywcą drugiej nagrody jest artysta duński.

TRZĘSIENIE ZIEMI — data się odezwać w poniedziałek w środkowej Anglii. Trwało ono około 30 sekund, wywołując wielkie popłochy wśród mieszkańców wielu miast i osad.

Doskonałe wyniki leczenia zezą

SZCZECIN (PAP)

Mija rok, od chwili, gdy prof. dr Witold Starkiewicz ogłosił na zjeździe okulistów w Paryżu szczegóły leczenia wady wzroku — zezą — metodą opartą na doświadczeniach prowadzonych przez grupę naukowców szczecińskiego zakładu patofizjologii. Metoda ta, której autorem jest prof. Starkiewicz, wzbudziła ogromne zainteresowanie uczestników obrad.

Od tego czasu naukowcy szczecińscy uzyskali dalsze rewelacyjne osiągnięcia. Z 240 leczonych tą metodą dzieci, u ponad 190 uzyskano równoległe ustawienie oczu, umożliwiające całkowicie prawidłowe widzenie dwuocne. Pozostałe ciężkie przypadki choroby, prócz operacji i stosowania aparatu wynalezionej przez prof. Starkiewicza, wymagają użycia w leczeniu także pryzmatu o dużej mocy. Brak pryzmatów utrudnia niestety, leczenie.

Obecnie grupa naukowców, pod kierunkiem profesora Starkiewicza pracuje nad konstrukcją okularów typu lornetkowego dla słabo widzących oraz nad skonstruowaniem aparatu dla niewidomych. Ten ostatni zastąpiłby jedynie dotychczas stosowaną metodę czytania za pomocą pisma Braille'a. Aparat optyczno-dotykowy, nad którym pracuje grupa szczecińskich naukowców, przy użyciu jako głównej części składowej — fotokomórki, umożliwiłaby niewidomym czytanie normalnego druku.

Wszystkie te doświadczenia wzbudza duże zainteresowanie świata nauki, m. in. okulistów Francji, NRD, Holandii, USA.

Sześć zasad pokojowego współistnienia

Noty ZSRR do rządów USA, Anglii i Francji

MOSKWA (PAP)

11 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow przyjął ambasadora USA w Moskwie Ch. Bolena, a następnie kolejno ambasadora Francji — M. Dejeana i chargé d'affaires Wielkiej Brytanii — S. Parrotta, którym wręczył analogicznej treści noty zawierające projekt wspólnej deklaracji rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji „w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz nieingerencji w wewnętrzne zagadnienia krajów tej strefy”.

Projekt przewiduje:

1 Utrzymanie pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie w drodze uregulowania spornych problemów wyłącznie środkami pokojowymi na podstawie rokowań.

2 Nieingerencja w wewnętrzne sprawy krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu; poszanowanie suwerenności i niezawisłości tych krajów.

3 Rezygnacja z wszelkich prób wciągnięcia tych krajów do bloków wyso-

wych z udziałem wielkich mocarstw.

4 Likwidacja obcych baz i wycofanie obcych wojsk z terytoriów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

5 Wzajemna rezygnacja z dostarczania broni krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu.

6 Popieranie rozwoju gospodarczego krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu bez wysuwania przy tym jakichkolwiek warunków politycznych, wojskowych czy innych, kolidujących z godnością oraz suwerennością tych krajów.

Renty z zagranicy — podwyższone

WARSZAWA (PAP)

W związku z wprowadzeniem od 11 bm. przez Narodowy Bank Polski specjalnego kursu walut obcych (dla różnego rodzaju usług i świadczeń poza obrotem handlowym) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej informuje, że renty, emerytury oraz inne tego typu zaopatrzenia zagraniczne, otrzymywane z krajów kapitalistycznych, podlegają podwyższeniu.

Zmiana kursu walut wymaga przeliczenia kilkudziesięciu tysięcy rent i ustalenia ich aktualnej wysokości. W związku z tym Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej apeluje do za interesowanych o niezwrocenie się z poganieniami w tej sprawie do Biura Rent Zagranicznych, które dokłada wszelkich starań, aby przeliczenie wszystkich rent i ich wypłata w nowej wysokości była wykonana jak najszybciej.

Polska misja handlowa w Kambodży

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciel PAP dowiaduje się, iż w niedługim czasie w Królestwie Kambodży zorganizowana zostanie stała polska misja handlowa.

Powstanie rada do spraw techniki

WARSZAWA (PAP)

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała w sprawie powołania rady do spraw techniki przy prezesie Rady Ministrów ustala zadania i tryb powoływania tego organu.

Do zadań rady należeć będzie wnioskowanie, inicjowanie i opiniowanie w sprawach dotyczących kluczowych zagadnień rozwoju naszej techniki. W szczególności — rada ma zadanie:

— opracowywania i przedkładania wniosków w sprawach związanych z rozwojem techniki, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej i w oparciu o produkcyjne osiągnięcia zagraniczne w tej dziedzinie; — opiniowania w razie potrzeby projektów planów rozwoju techniki w resortach oraz analizowania i opiniowania sprawozdań z wykonania tych planów.

O czym będą mówić Eisenhower z Macmillanem

LONDYN (PAP)

W związku z opublikowaniem oficjalnego komunikatu o spotkaniu Eisenhowera z premierem brytyjskim Macmillanem na Bermudach w dniach 21—24 marca tutajse kółka polityczne przewidują, że obaj mężowie stanu omówią zwłaszcza następujące zagadnienia:

Koordinacja polityki W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie; całokształt stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle nowych kroków podjętych przez ZSRR wobec kanclerza Adenauera; sprawa rozbrojenia w związku z możliwościami zjednoczenia Niemiec; sprawa pomocy amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii.



W tych dniach wróciła do kraju 21-osobowa grupa dziennikarzy polskich, która bawiła 10 dni w Jugosławii. Dziennikarze zwiedzili okolicę rezerwu, Wojewodinę oraz Serbię, zaznajamiając się ze stanem rolnictwa, a w szczególności z formami spółdzielczości na wsi; ze spółdzielniami ogólnymi, specjalistycznymi i produkcyjnymi. Na zdjęciu: jedna z narod dziennikarzy polskich ze spółdzielcami Wojewodiny. Białym krzyżkiem oznaczony jest red. Józef Pieprzyk, specjalny wysłannik „Głosu Wielkopolskiego”.

W Egipcie tylko w języku arabskim

KAIR (PAP)

Prezydent Egiptu Nasser podpisał rozporządzenie, na mocy którego korespondencja między działającymi w Egipcie zagranicznymi firmami prywatnymi a egipskimi urzędami państwowymi ma być prowadzona w języku arabskim, natomiast języki obce mogą występować jedynie jako języki uzupełniające do arabskiego.

Rozporządzenie powołuje się na konstytucję Republiki Egiptu, która głosi, iż oficjalnym językiem w Egipcie jest język arabski.

Wyspa Trinidad stolicą Federacji Indii Zachodnich

NOWY JORK (PAP)

Niedawno wybrany komitet Federacji Indii Zachodnich 11 głosami przeciwko 5 zdecydował, iż stolicą nowej Federacji mieścić się będzie na wyspie Trinidad. Stolica Federacji Indii Zachodnich zostanie wybudowana w pobliżu miasta Port of Spain.

Mającą wejść w skład Commonwealthu Federacja Indii Zachodnich składać się będzie z wysp Jamajki, Barbados, św. Katarzyny, Dominica, Santa Lucia, Antigua, Montserrat, Grenada i św. Wincencego.

Konkurs im. H. Wieniawskiego w grudniu br.

Sprawą pilną remont auli UAM

(Inf. wł.)

Poznań gościć będzie znowu w bieżącym roku najlepszych młodych skrzypków świata, którzy przybędą na III Między narodowy Konkurs im. Wieniawskiego zapowiadany od 1—15 grudnia. Przedtem jednak, w dniach od 1—15 listopada odbędzie się międzynarodowy konkurs lutniczy na skrzypce, zbudowane w latach 1956—1957.

Organizatorzy konkursu chcą w ten sposób podkreślić współzależność w violinistycznej kompozycji, wykonawstwa i lutnictwa. Wieniawski był bowiem nie tylko znakomitym kompozytorem i wirtuozem, lecz również wybitnym znawcą skrzypiec. W czasie trwania konkursu zorganizowana będzie w Muzeum Narodowym specjalna wystawa poświęcona współczesnej muzyce skrzypcowej w postaci plakatów, partytur i instrumentów. Zainteresowanie konkursem zagranicą jest już bardzo duże, może nawet większe niż dotychczas w kraju.

Wczoraj odbyło się w Filharmonii posiedzenie komitetu organizacyjnego, na którym wyjaśniono co do stanu prac przygotowawczych udzielił dyr. Jasiński i dyr. Sliwiński. Filharmonia, która w ostatnim konkursie w 1952 roku skupiła u siebie prace przygotowawcze, jest nim żywo zainteresowana, gdyż jesienią br. obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia i przemianowana zostanie na Państwową Filharmonię im. H. Wieniawskiego.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa gruntownego remontu auli uniwersyteckiej. Projektowana jest zmiana rozmieszczenia światła i powiększenia estrady. Potrzeba na to 1.274.000 złotych, a po redukcji pierwotnego kosztorysu około miliona złotych. Miasto powinno wyasygnować brakującą kwotę, ale, niestety, jak oświadczył radny Marzec — MRN, tak

Anglicy dementują...

LONDYN (PAP)

Szereg brytyjskich dzienników kategorycznie dementuje rozpowszechnioną przez jeden z dzienników amerykańskich wiadomość, jakoby w brytyjskiej rodzinie królewskiej doszło do nienasak małżeńskich. Dzienniki brytyjskie twierdzą, iż lansowane przez prasę amerykańską pogłoski o rozdziewkach pomiędzy królową Elżbietą a księciem Edynburga pozostawione są wszelkiej podstawie. „Daily Mirror” pisze, że książę Filip powinien niezwłocznie powrócić do Buckingham Palace, do swojej małżonki i dzieci, aby położyć kres złośliwym plotkom. Książę Edynburga przebywa obecnie na Gibraltarze.

Wykażmy wartość systemu społecznego w politycznej i gospodarczej rywalizacji

Przemówienie min. Szepiłowa na VI sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

12 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Szepiłow wygłosił przemówienie na VI sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Podajemy fragmenty z jego przemówienia.

Polityka pokojowego współistnienia dwóch zasadniczo odmiennych systemów społecznych nie jest koniunkturalnym manewrem politycznym państwa radzieckiego, jak usiłują to przedstawić nasi nieprzyjaciele.

W roku 1956 nastąpiła pewna poprawa sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie. Wielkie znaczenie ma normalizacja stosunków między ZSRR a Japonią, co otwiera szerokie perspektywy współpracy gospodarczej między obu krajami. Znacznie rozwinęły się osobiste kontakty między meźami stanu ZSRR i innych krajów.

Pewne osłabienie napięcia międzynarodowego otworzyło drogę prowadzącą do zmniejszenia ciężkiego brzemienia spadającego na ludzkość w

związku z wyścigiem zbrojeń. Rząd radziecki poświęcił wiele wysiłków, by ruszyć z martwego punktu sprawę rozbrojenia.

Jak zaś odpowiedzieli główni mocarstwa zachodnie na szczerze dążenie do umocnienia pokoju, jakiemu dały wyraz Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i wszystkie miłujące pokój siły?

Fakty dowodzą, że w kołach rządzących tych państw trwa walka między dwiema tendencjami w dziedzinie polityki zagranicznej. Najtrzebiejsi działacze rozumieją, że interesy narodowe ich krajów wymagają osłabienia napięcia międzynarodowego. Ale w polityce tych krajów pod koniec 1956 roku wzięła górę inna, przeciwna tendencja.

Droga prowadząca do umocnienia współpracy między narodami wyraźnie nie odpowiada zwolennikom tej drugiej tendencji.

Koła imperialistyczne w istocie rzeczy uchylają się od przyjęcia idei pokojowego współistnienia i w dalszym ciągu stawiają na rozwiązywanie problemów międzynarodowych drogą przemocy.

Dużą rolę odgrywa przy tym okoliczność, że monopolisci wykorzystują napięcie międzynarodowe do nie pohamowanego wyścigu zbrojeń, albowiem dostawy wojskowe przynoszą im ogromne zyski. W ciągu siedmiu lat istnienia Bloku Atlantycznego jego uczestnicy wydatkowali na wyścig zbrojeń ponad 364 miliardy dolarów. Na rok 1957 przewiduje się dalsze zwiększenie wydatków wojennych krajów NATO o około 5—8 proc. Stany Zjednoczone wydają obecnie na zbrojenia tyle, ile rozchodowały w czasie wojny.

Ale jednocześnie działają także inne przyczyny. Po XX Zjeździe KPZR w świecie burżuazyjnym zaczęto opacznie interpretować istotę własnej naszej krytyki błędów i niedociągnięć w różnych dziedzinach życia partyjnego i budowy państwowego, istotę krytyki będącej wyrazem nie wzruszonej jednoci naszej partii leninowskiej i wielkiej żywotnej siły radzieckiego ustroju społecznego. Przyjmując swe pobożne życzenia za rzeczywistość, niektórzy politycy burżuazyjni zaczęli liczyć na pewną „ewolucję” ustroju radzieckiego, na to, że zrezygnujemy z „pewnych aspektów” dyktatury proletariatu i że przez kształtujemy się, jeśli nie w „białych” to przynajmniej w „różowych”. W oczekiwaniu na tego rodzaju „ewolucję” pewne koła na zachodzie starają się zamaskować chwilowo i istotę swej antyradzieckiej polityki przy pomocy pokojowej frazeologii. Jednakże pod płaszczykiem tej sztucznej lojalności prowadzą one mającą na celu podważenie jednoci obozu socjalizmu.

Gdy imperialiści przekonali się o wzrastającej wciąż potęgę krajów socjalistycznych, o tym, że jednoci moralno-polityczna narodów tych krajów umacnia się — wówczas chwycili znow za zatrutą broń antyludowych spisków i awantur wojennych.

W ten sposób rozpętana została agresja Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egipciowi, wybuchł kontrowersyjny bunt na Węgrzech, co razem stanowiło jeden zakrojony na szeroką skalę plan strategiczny.

W ostatnim okresie siły międzynarodowej reakcji podjęły również otwartą dywersyjną akcję przeciwko obozowi socjalistycznemu. Rząd USA oficjalnie wydatkuje ogromne środki na szpiegostwo, dywersję przeciwko ZSRR, Polsce,

Czechosłowacji, Węgrom, NRD i innym państwom socjalistycznym. W ciągu ostatnich tylko sześciu lat Kongres USA wyasygnował na te cele ponad 600 milionów dolarów. Za te pieniądze z reakcyjnej hołoty emigracyjnej formuje się bandy dywersyjne i całe jednostki wojskowe, do krajów demokracji ludowej nasyła się szpiegów i prowokatorów, przy pomocy których tworzy się z resztek reakcji wewnętrznej podziemne organizacje kontrrewolucyjne.

Usiłując podważyć i rozbić jednoci obozu socjalistycznego imperialiści wykorzystują nie wykorzystany jeszcze doszczętnie w niektórych krajach szowinizm, nastroje nacjonalistyczne i inne przeżytki przeszłości. Starają się oni rozdzielić kraje socjalistyczne, podchwytywać zwłaszcza rozpowszechniane w ostatnich czasach idee tak zwane „komunizmu narodowego”. Jednakże wszystkie te próby skazane są na fiasko, albowiem w stosunkach wzajemnych między krajami socjalistycznymi nie ma i nie może być sprzeczności nie do pokonania oraz staré interesów.

W obecnej sytuacji, gdy działają agresywne bloki państw imperialistycznych, a zwłaszcza gdy wzmagają swoje przygotowania wojenne główne ugrupowanie wojskowe imperializm — Pakt Atlantyczny, do którego należą remlitaryzowane Niemcy zachodnie — kraje obozu socjalistycznego zmuszone zostały podjąć zobowiązania wojskowe wynikające z Układu Warszawskiego. I dopóki istnieją bloki imperialistyczne — umocnienie organizacji Układu Warszawskiego jest świętym obowiązkiem wszystkich państw socjalistycznych.

W trosce o zachowanie i utrwalenie pokoju rząd ZSRR uważa za swój obowiązek w dzisiejszej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej zwrócić się ponownie do narodów i rządów z apelem o konstruktywne wysiłki na rzecz pokoju.

Rząd radziecki uważa przede wszystkim za konieczne, aby kontynuowano poszukiwania rozwiązań dwóch najważniejszych aktualnych zadań w stosunkach międzynarodowych. Ma on tu na względzie po pierwsze rozbrojenie; po wtóre — zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i Azji.

Zdaniem rządu radzieckiego należy poświęcić szczególną uwagę niektórym problemom gospodarczym, a przede wszystkim sprawie stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju handlu światowego. Nadszedł czas, aby zwołać światową konferencję ekonomiczną.

W zakończeniu minister Szepiłow oświadczył:

Proponujemy kołom rządzącym świata imperialistycznego: Dokonajmy w rzeczywistości powszechnego rozbrojenia, zniszczmy zapasy najszybciej niszczycielskiej broni, wydajmy zakaz jej produkowania, handlowania, dokonajmy wymiany naukowej i kulturalnej, wykażmy na polu pokojowej pracy i rywalizacji gospodarczej, do którego systemu społecznego należy przyszłość!

ZNP będzie badał budżety rodzinne

(Inf. wł.)

Wczoraj zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W pierwszym dniu obrad prezes ZNP — dr Teofil Wojewski omówił rolę i zadania Związku w pracy nad kształtowaniem właściwej pozycji nauczyciela w Polsce, a wiceprezes — St. Kwiatkowski wytyczne do programu pracy ZNP. W drugim dniu trwała dyskusja.

A oto, co nowego przyniosło ostatnie plenum: — dyskusję o sytuacji materialnej pracowników oświaty, a w związku z tym powołanie do życia ośrodków badań budżetów rodzin nauczycielskich. Badania te rozpoczą

Opór Izraela wobec uchwał ONZ

Izrael nie podporządkował się wezwaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych wycofania swych wojsk ze strefy Gaza i zatoki Akaba. Skomplicowało to sytuację na Bliskim Wschodzie, tym bardziej że pomiędzy Izraelem a Egiptem stan wojny trwa nadal, a wkroczenie wojsk interwencyjnych na Półwysep Synajski jedynie go przerwało. Walki każdej chwili mogą wznowić się na nowo.

Izraelskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, że rząd izraelski stoi na stanowisku uchwały parlamentu z dnia 23 stycznia br., według której Izrael wycofa swe wojska ze spornych stref pod warunkiem, że zarówno wybrzeże i miasto Gaza jak i zatoka Akaba znajdą się pod nadzorem ONZ i zagwarantowany będzie przejazd statków izraelskich przez zatokę Akaba do portu Eilat. „Izrael — jak głosi oświadczenie tego rządu — chociaż uznaje wzrastające zrozumienie w ONZ, iż stan poprzedni nie może powrócić, wyraża ubolewanie, że Organi zacja Narodów Zjednoczonych zaniedbuje zio wyrwać z korzenia”. „Zakończenie nieprzyjacielskich działań na lądzie i na morzu przez Egipt jest warunkiem dla pokoju na Bliskim Wschodzie. Jest to również

życiowo niezbędne dla bezpieczeństwa Izraela”. Stanowisko Egiptu nie wskazuje na możliwość szybkiego osiągnięcia porozumienia w spornych rejonach. Organ rządowy „Al Gumhouria” wypowiedział się kategorycznie przeciwko stacjonowaniu wojsk ONZ w zatoce Akaba i na wybrzeżu Gazy i pisze: „Nie pozwolimy nikomu wtrącać się do naszych spraw. Nieprzyjacielem jest podstępny i złośliwy i nikt nie wie kiedy rozpocznie napad”. Egipskie pismo wyraża ONZ do przedsięwzięcia energicznych kroków dla usunięcia sił wojsk izraelskich ze spornych terytoriów.

Tymczasem na terenie ONZ toczy się zakulisowa walka o Izrael. Delegacja francuska opowiedziała się po stronie Izraela i popiera jego stanowisko wobec Egiptu. Niejasno zachowuje się Anglia ze względu na USA, które poparły uchwałę ONZ o wycofaniu wojsk izraelskich. Nie ma jednolitego stanowiska opinii publicznej w USA. „New York Herald Tribune” pisze: „Dopóki Izrael utrzymuje swoje pozycje na Półwyspie Synajskim jest zabezpieczony przed napadami egipskimi, „komandosów” i ma zapewnioną wolną żeglugę w zatoce Akaby. Jeżeli jednak wycofają się wojska izraelskie, a Egipt nie zmieni swego stanowiska, „przepędzenia” wojsk ONZ — może powstać niebezpieczna sytuacja i działania wojenne mogą zostać wznowione”.

Inne pisma wypowiedziały się za rewizją stanowiska ONZ w tym duchu, aby obydwie strony Izrael i Egipt otrzymały wzajemne gwarancje nie agresji.

H. B.

Z obrad Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

W czasie obrad Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR został przedstawiony dekret rządu z dnia 9 stycznia br. Dekret ten uchyla godzące w leninowskie zasady polityki narodowościowej postanowienie, na mocy którego w latach 1943—1944 przesiedlono niektóre grupy narodowościowe z Kaukazu i z pewnych obwodów Kazachstanu na inne tereny Związku Radzieckiego.

Nowa ustawa w tej sprawie przewiduje między innymi stworzenie dwóch nowych republik autonomicznych: Kabardyjsko-Balkarskiej i Czeczeno-Inguskiej oraz dwóch nowych obwodów autonomicznych: Kaimyckiego i Karaczajewsko-Czerkieskiego.

Zorganizowano komitet, który zainicjuje umożliwienie przesiedlonym w swoim czasie grupom narodowościowym powrotu na dawne miejsce zamieszkania, jeśli przesiedleni będą tego sobie życzyć.

Powrót odbywać się będzie stopniowo, jednak musi być zakończony do 1960 roku.

Układ handlowy Francja - ZSRR

PARYŻ (PAP)

W Paryżu podpisano trzyletni układ handlowy między Francją a ZSRR, przewidujący w latach 1957 do 1959 obroty na sumę blisko 2240 milionów rubli (200 miliardów franków).

Zawarty układ jest pierwszą radziecko-francuską długoterminową umową handlową.

ZSRR dostarczy Francji antracytu, ropy naftowej i produktów naftowych, rud manganu i chromu, drewna, bawełny, maszyn itp. Francja będzie eksportować do ZSRR urządzenia fabryczne i maszyn. Eksport Francji obejmie również włókno sztuczne, barwniki, kakao itd.

Warto dodać, że Związek Radziecki, uwzględniając życzenia Francji, dostarczy jej w tym roku 400 tysięcy ton ropy naftowej, w roku przyszłym — 600 tysięcy ton, a w roku 1959 — 800 tysięcy ton.

Apel do instruktorów harcerskich

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Naczelnej Rady Harcerskiej zwróciło się z apelem do działaczy harcerskich i dawnych instruktorów ZHP, aby zgłaszali się do pracy wychowawczej z młodzieżą. W apelu czytamy między innymi:

„Harcerstwo przeżywa czas odnowy. Praca harcerska wymaga mocnych i zwartych ram organizacyjnych, wymaga grona instruktorów, pragnącego oddać wszystkie swe siły polskiej drodze ku socjalizmowi, wymaga ludzi, którzy potrafia wychować dzielnych, prawych i myślących obywateli.

Obejmujemy naszym harcerskim ruchem milionową rzeszę dzieci i młodzieży. Do kierowania nią potrzeba tysięcy instruktorów.

Prezydium Naczelnej Rady wyzywa wszystkich działaczy harcerskich do oddania swych sił i umiejętności dla dobra młodzieży — naszej przyszłości. Prezydium wyzywa dawnych instruktorów ZHP do zgłaszania się w komendach hufców i chorągwi w celu podjęcia pracy wychowawczej”.

Apel podpisał przewodniczący ZHP — harcmistrz Aleksander Kamiński.



AMBASADOR JUGOSŁAWII

W Waszyngtonie spotkał się z amerykańskim podsekretarzem stanu Murphym. Mates oświadczył, że omawiane były sprawy interesujące oba kraje. Dodał on, że sprawa ewentualnej wizyty Tito w USA nie była poruszana.

PREMIER LIBANU

Sami Solh w pełni zaaprobował bliskowschodnią politykę prezydenta Eisenhowera. Liban jest drugim po Arabii Saudyjskiej krajem bliskowschodnim, który poparł „doktrynę Eisenhowera”.

W FILADELFI

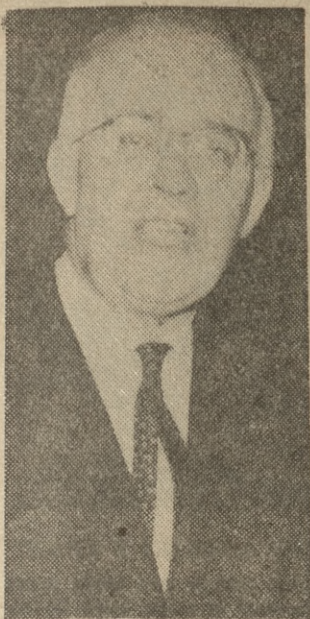
zainstalowana będzie w najbliższym czasie ultranowoczesna sygnalizacja świetlna, która pozwoli na znaczne zwiększenie szybkości ruchu kołowego. Centralne nowoczesnego systemu sygnalizacyjnego stanowi „mózg elektronowy”.

Do Warszawy przybyła delegacja kulturalna Mongolii

WARSZAWA (PAP)

12 bm. przybyła do Warszawy delegacja kulturalna Mongolskiej Republiki Ludowej w celu opracowania i podpisania planu wymiany kulturalnej między obu krajami na rok 1957.

(K. Rzem.)



Przewodniczący Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów PRL — prof. dr Oskar Lange.



Wiceprzewodniczący Rady Ekonomicznej — Czesław Bobrowski. Fot. (2) — CAF

Z pozycji przeciętnego zjadacza chleba

Czyście zauważyli, Czytelnicy, że im starszy jubileusz, tym bardziej jubilat jest „naj” — oczywiście w dodatnim sensie? Ze nawet, gdy mamy jakieś zastrzeżenia, giną one pod urokiem tak wiele mówiącej cyferki „25”, „50” czy „75”?

Bardzo mi wobec tego na rękę, że Stronnictwo Demokratyczne, do którego skrzynki życzeń i uwag chciałbym wtrącić swoje trzy grosze, kończy dopiero lat dwadzieścia. Jest bowiem nadzieja, że jeśli wypadnie mi po pięciu latach chwycić znów pióro i tak od siebie, z pozycji przeciętnego obywatela naszego kraju, napisać coś o tej, przeżywającej dziś proces odnowy, organizacji politycznej i jej ludziach, wszystko od początku do końca będzie naprawdę jubileuszowe, gładkie, superlatywne. Tymczasem zaś nie mogę oprzeć się pokusie, aby w swoim zdaniu o ideach i pracy SD podzielić się uwagami o charakterze bardziej roboczym, codziennym, nie pozbawionym nawet pewnych akcentów krytyki.

Stronnictwo Demokratyczne powstało z rozproszonych przed dwudziestu laty klubów, zrzeszających postepową inteligencję. Kluby te żywo rozwijały swą działalność, zwłaszcza w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Katowicach, Poznaniu i Łodzi — zajmowały się najczęściej działalnością odczytowo-dyskusyjną, ześrodkowując uwagę swych członków na problemach walki z postępującą faszyzacją kraju, z dyskryminowaniem demokratycznych praw społeczeństwa, ze złą polityką zagraniczną ówczesnego rządu. Problematyka ta, przy równoczesnej aktywizacji politycznej szerokich kręgów inteligencji oraz sytuacji w kraju — narzuciła potrzebę zespolenia klubów w organizację o charakterze politycznym. Powstało więc Stronnictwo Demokratyczne — potencjalny sojusznik klasy robotniczej w jej rewolucyjnych dążeniach. Od pierwszych chwil swego istnienia Stronnictwo służyło sprawie sojuszu inteligencji z klasą robotniczą i radykalnym chłopstwem.

Działacze SD przyznają dziś jednak, że Stronnictwo nie w pełni wykorzystało swe możliwości i że nie zawsze konsekwentnie określało, a następnie realizowało swój ideologiczny program. Wszak były to organizacyjne początki ruchu. Bardziej skrytykowaną, wyraźną i jednocześnie bardziej radykalną okazała się działalność ugrupowań Stronnictwa Demokratycznego w okresie okupacji.

Lata 1944—1949 to okres bardziej intensywnej działalności Stronnictwa wśród inteligencji, mieszczaństwa i rzemiosła, zahamowanej następnie przez nacisk berlińskiego i biurokracji. Obecnie, w nowych warunkach politycznych, Stronnictwo staje przed nowym rozdziałem swej działalności — wzbogacone o doświadczenia minionych lat i wieloletnie problemy dzisiejszego dnia. Ten nowy rozdział Stronnictwo otwiera ofensywą na te odcinki naszego

życia społecznego i gospodarczego, które bądź to wiążą się z rolą i sytuacją grup społecznych stanowiących bazę oddziaływania Stronnictwa, bądź też pozostają w sferze tradycyjnych niejako zainteresowań działaczy tej partii. Tak więc z tej strony posypały się postulaty i projekty dotyczące rozwoju rzemiosła, drobnego handlu i usług, aktywizacji małych miast i miasteczek, sytuacji rencistów i emerytów, sytuacji pracujących kobiet, roli inteligencji w państwie ludowym, ochrony jej interesów, problematyki związanej z likwidacją przerostów w administracji państwowej, a obok tego — roli Sejmu i spraw konstytucyjnych, sądów i wymiaru sprawiedliwości, spraw nauki i oświaty.

A oto, w skrócie, najważniejsze postulaty Stronnictwa:

Stronnictwo zakłada, że potrzeby naszego kraju wymagają podniesienia ilości warsztatów rzemieślniczych do około 200—250 tysięcy, przy zatrudnieniu 400 tys. osób (obecnie warsztatów jest ok. 100 tys., zatrudniają one 130—140 tys. osób). Rzemiosło powinno przy tym nie tylko świadczyć usług, ale i produkować — w tym również na eksport. Konieczne jest jednak stworzenie rzemiosłu ustabilizowanej sytuacji podatkowej i finansowej.

Stronnictwo wypracowało też szereg wniosków dotyczących uzdrowienia sytuacji w spółdzielniach pracy oraz rozwoju drobnego prywatnego przemysłu, handlu i usług. Wnioski te idą w kierunku przeprowadzenia daleko idącej decentralizacji zarządzania w całym pionie spółdzielczości pracy.

Aby informacja na temat kierunków działalności Stronnictwa Demokratycznego w obecnym okresie była pełniejsza, wspomnieć należy o innych sferach zainteresowań i praktycznego działania członków tej organizacji. Należy i zwłaszcza praca Sejmu i najwyższych organów władzy i administracji państwowej. Stronnictwo jest na przykład zdania, którego nota bene nie podziela wielu ludzi w Polsce, że należy dokonać rewizji Konstytucji w kierunku przywrócenia urzędu prezydenta jako przewodniczącego Rady Państwa. Jeśli chodzi o prace parlamentarne — w wielu przemówieniach i wypowiedziach czołowych działaczy Stronnictwa przebiegały postulaty efektywnego skupienia działalności ustawodawczej w rękach Sejmu i ograniczenia drogi dekretoowania przez Radę Państwa tylko do wyjątkowych wypadków oraz stworzenia warunków gwarantujących rzeczywiste sprawowanie przez Sejm kontroli działalności innych organów władzy państwowej, przede wszystkim przez powołanie Najwyższej Izby Kontroli, Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego — instytucji bezpośrednio podlegających Sejmowi.

Ostatnio słyszałem nieraz pytanie, czy Stronnictwo Demokratyczne (podobnie zresztą jak ZSL) należy uważać za partię polityczną. Myślę, że pyta-

nie tego rodzaju wydawać się mogło uzasadnione w ubiegłych latach.

Jako partia polityczna, zgłaszająca na liście Frontu Jedności Narodu swój udział do prac w Sejmie i władzach państwowych, SD ma prawo moim zdaniem, zajmować swe stanowisko wobec wszystkich problemów, jakie tylko cieszą lub dręczą nasze społeczeństwo. A wydaje mi się, że w swoich programach, z którymi dane mi było zapoznać się ostatnio — Stronnictwo postawiło na marginesie swych zainteresowań wiele istotnych spraw, zwłaszcza w zakresie tak zwanej wielkiej ekonomii. Czy pomoc członków Stronnictwa, ich oddziaływanie na prawidłowy rozwój w podstawowych dziedzinach naszej gospodarki nie mogłyby być większe niż dotychczas?

Wiele się mówi ostatnio o konieczności bliższego związania naszych rodaków zagranicą z krajem.

Stronnictwo Demokratyczne, jego tradycje — są dla licznych naszych emigrantów dość bliskie i zrozumiałe. Dziwi mnie więc, że wśród postulatów, koncepcji, programowych założeń SD nie starczyło miejsca dla tej, tak jeszcze ugięciem leżącej sprawy.

Wiele możliwości mają moim zdaniem, członkowie SD pracujący wśród inteligencji, zwłaszcza technicznej — w kierunku oddziaływania na potaniecie i ulepszenie produkcji. Należałoby życzyć, aby i na tym odcinku jeszcze więcej było praktycznych osiągnięć Stronnictwa.

KAROL RZEMIEŃECKI

INTRONIZACJA NA PÓŁMETKU

Był to rok czterdziesty piąty, okupant ustąpił z ziem polskich. Nie było zorganizowanej władzy, nie było planów, dyrektyw, komend, derowania. Mimo to do opuszczonych fabryk przyszli robotnicy, naprawiali maszyny, odbudowywali pomieszczenia, uruchamiali produkcję. Wiedzieli już wtedy, że do fabryk nie wróca właściciele, że fabryki są własnością ich, robotników.

Potem zaczął formować się i krzepnąć, a wreszcie rosnąć w straszliwym tempie państwowy aparat administracyjny i gospodarczy, szybko odbierając bezpośrednim wytwórcom jakiegokolwiek atrybutu władzy.

Bezprecedensowy chyba w dziejach ludzkości rozwój zjawiska, które nazwalismy centralizmem biurokratycznym, odbywał się bez przeszkód aż do Października.

Od tego czasu datuje się ponowna intronizacja władzy ludu w Polsce.

★

W jaki sposób ludzie pracy mogą zapewnić sobie trwałe i rzeczywiste ujęcie władzy w swe ręce?

Doświadczenie i nauczyło nas, że nie wystarczy do osiągnięcia tego celu mieć ludowy Sejm i wyłoniony z ludu rząd.

Potrzebna jest ludziom pracy władza, która pozwoli im decydować we własnych sprawach na codzień, która da szansę kształtowania ich bytu z dnia na dzień.

Ludzie ujrzeli szansę zdobycia takiej władzy, gdy na

forum publicznym stanęła sprawa samorządów fabrycznych. Dlatego pewnie ruch tworzenia samorządów rozwinął się tak burzliwie, wykraczając nawet poza ramy zakreślone ustawą, jak i poza granice, wytyczone dla eksperymentów.

I widać już, jak pękają ramy ustaw i sztucznych barier.

Sam rozmawiałem już z kilkoma delegacjami załóg robotniczych z mniejszych fabryk poznańskich (delegaci prosili w redakcji o tymczasowe nieujawnianie ich miejsc pracy) na temat wybrania u nich samorządu. Ustawa o radach robotniczych nie przewiduje tam istnienia samorządu, a przeciwnie robotnicy są absolutnie przekonani o konieczności jego powołania, jako jedynego lekarstwa na panujące w tych fabrykach kumoterstwo, łamanie podstawowych zasad współżycia między ludźmi, gospodarczą nieudolność oraz marnotrawstwo.

★

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego zatrudniające około 200 ludzi także nie ma prawa powołać samorządu. A jednak, gdy w Biurze powstał problem redukcji pewnej liczby pracowników, załoga odczuła potrzebę powołania społecznego ciała, cieszącego się ogólnym zaufaniem, które by ten bolesny problem właściwie rozwiązało. Za takie „ciało” uznano radę pracowniczą, którą też w drodze normalnych wyborów

Kartki z podróży (2)

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Brylanty ekscesarzowej

Co robić na pustym dworcu?

Jeden z kolegów decyduje się telefonować do naszego poselstwa. Złośliwi twierdzą, że jest optymistą: — Przecież sobota, nikogo nie będzie. W dyżurce kolejowej stara się chwycić połączenie. Jest! Proszę o cierpliwość. Poselstwo zorganizuje samochody. Na jego konto mamy zjeść kolację w kolejowym bufecie. Odetchnęliśmy.

W bufecie, który — jak jest zwyczajem w całej Austrii — zamyka się o godz. 21.30, zapijamy gorącą herbatę. Młodzi robotnicy, czekający na jakiś pociąg, chętnie z nami rozmawiają. Widząc, że jesteśmy „bez szylinga przy duszy” stawiają nam nie tak dawno wyklepą przez naszych miłośników polskiego alkoholu — „Coca-Cola”.

No, wiadomo, że my Polacy mamy zawsze nabożeństwo do tego wszystkiego, co nosi obcą markę, pijemy ów napój z podwójnym szacunkiem. Nic szczególnego. Trochę smaku pleśni — i licho wie, co jeszcze. W każdym razie doskonałe gasi pragnienie. A żeby to stwierdzić — musiał swego czasu Jerzy Putrament jechać aż do Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem, jak dowiadujemy się, „Coca-Cola” zdobyła sobie nie tylko Austrię, ale i Jugosławie. Sądzę, że socjalizm z tej przyczyny nie ucierpi. A może by u nas nareszcie zacząć na większą skalę produkować coś w rodzaju tego bezalkoholowego płynu? Mówię — na większą skalę — bo podobno „Coca-Cola” rodzi się w Łodzi.

Nocleg w starym hotelu „Goldenes Lamm” przy Wiener Hauptstrasse. Umieblowanie z czasów Napoleona I. Ale czystość, schludność. Myślę o hotelach w naszym województwie. Ileż to nowiuśkich hoteli już wygląda okropnie. Ileż ubikacji zabrudzonych, a przecież według tego miejsca niekiedy szacują kulturę. Trzeba nam tej kultury się uczyć.

Wczesny ranek wypędza nas na ulicę. Chcemy zobaczyć Wiedeń niedzielny. Samochody nieprzerwanym sznurem suną obławowane ekipunkiem narcyjskim. Przechodniów coraz więcej.

Na pewno ciekawi jesteście, jak ubrane są wiedeńscy wiedeńscy. Wiedeńki, owszem, bardzo sztywnie, ale bez prze-

sady. Pięć brzydka zaś — czy to młodzi, czy starzy — raczej skromnie. Mimo niedzielnego przedpołudnia, kiedy wielu udaje się do kościoła na nabożeństwo, wiedeńscy spacerowali w manczestrowskich spodniach, skafandrach raglanowych i płaszczach. Na głowach berety lub kapelusiki tyrolskie. Za to twarze ich świadczą o dobrym odżywianiu się.

Jakże inaczej u nas: nasze Pobjedziska wełnianymi „setkami” zdyskwalifikowałyby cały Wiedeń!

Wystawy sklepowe bardzo ciekawe. Ceny na koszule, powłoki, bieliznę, ubrania, buty — prawie takie same jak u nas. (Zarobki tu też się podobnie kształtują). Jedyne cze kolada stanowi dla nas sensację. Tabliczki po 2 i 4 szylingi!

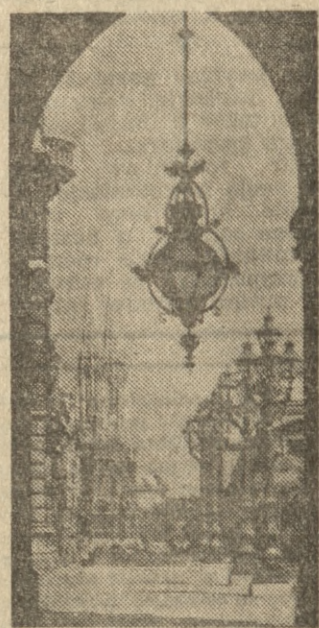
Ale dość tych spraw „dozycznych”. Grzechem byłoby i trzeba by się z niego spowiadać przed znajomymi w Polsce, gdyby nie wiedzieli się muzeum. 45-minutowy „bieg” po salach daje pewne spostrzeżenia. W naszych muzeach najczęściej oczyma się „miska” obrazu. Tu ludzie siedzą przed dziełami sztuki i przeżywają je. A przecież, żeby dobrze poznać jakiś dzieło — trzeba je właśnie przeżyć.

Widzę młodzież i starszych zamysłonych nad scenami biblijnymi, historycznymi, obyczajowymi. Odnoszę wrażenie, że bywalcami tego muzeum są w przeważającej liczbie sami wiedeńscy. Ci przyjeźdźni biegają razem z nami od obrazu do obrazu. Jak ptaki.

Zaglądam jeszcze do Katedry św. Stefana. Cudo gotyckiej architektury. To raczej gotycka muzyka linii unoszących się ku niebu. W kościele półmrok. Tak jak i u nas — starszyszy szeptać pacierze. Przy żelaznych, rzeźbionych wrotach bozej kapliczki dziewczyna o długich rozpuszczonych do kolan włosach i oczach zaplaskanych. Dwie młode osoby przy niej, jakby jej pilnowały. Czyżby tu musiała Izami opłacać swój wyśiępek sprzeczny z nakazem religii?

Wychodząc, rzucam szyling rękę w przebiegającej świątyni. Tam, gdzie złoto się mieni, jest i niedza.

Niezapomniane wrażenie sprawia Wiedeń wieczorem. Niebo kwitnie kolorowymi napisami. Jedne z nich gasną i



Wiedeński gotyk

znowu się zapalają. Inne reklamy tańczą. Jasność potęgują jarzeniowe lampy uliczne. Okna wystawowe nęca. Tu my zaś przelewają się z chodnika na jezdnię. Ta wieczorna stolica ekscesarstwa, kochanka nieśmiertelnych walców — sprawiła na mnie wrażenie bogatej ciotki z XIX wieku, wystrojonej w stare szaty (mam tu na myśli architekturę) i ozdobionej niezliczoną ilością brylantów, którymi czaruje gości.

Na dworzec odwozi nas poselstwo PRL. I tu jedna z największych niespodzianek. Oto nikt nas nie pyta o bilety. Zadne kontroli przy wejściu na peron. Konkudatorzy są raczej zajęci... lokowaniem pasażerów w wolnych jeszcze przedziałach! Wpuścić tu — myślę — naszych amatorów jazdy „na gape”!

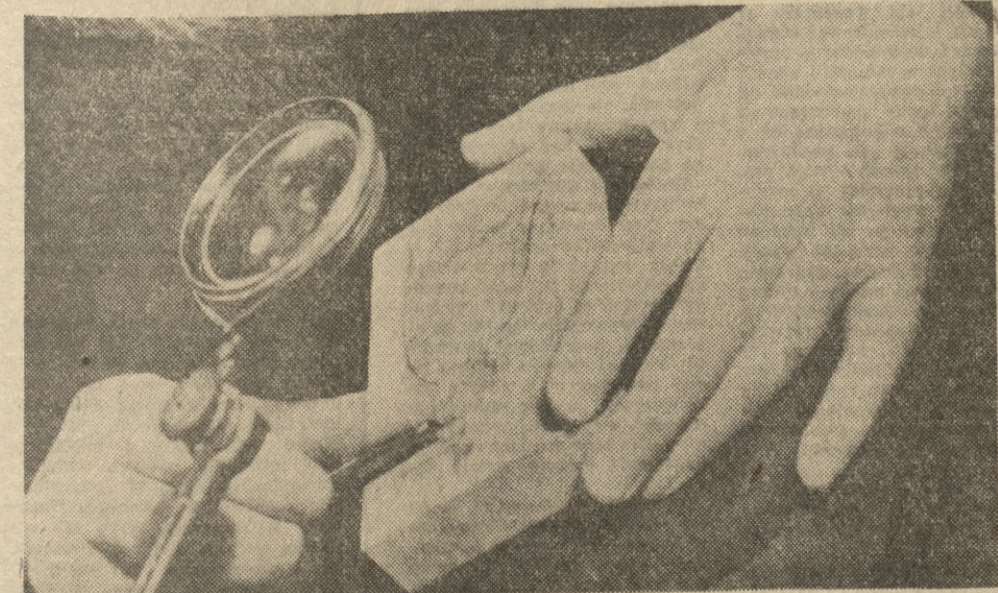
Pociąg rusza. Jakaś miła i sympatyczna osoba ładuje się z walizkami do naszego przedziału.

— Panowie z Polski? Jak to dobrze. Aż się zdyszałam pedząc tu. Jedziecie do Jugosławii? — Pyta po polsku.

— Jedziemy. Prosimy bardzo.

Uśmiecha się zadowolona. Po przez okna migocą uciekające światła wielkiego Wiednia.

J. PIEPRZYK



Zastępny działacz sztuki RFSRR Włodzimierz Faworski jest jednym z najstarszych artystów radzieckich. Pracuje on ponad 45 lat w dziedzinie rzeźby w drzewie, malarstwa monumentalnego i teatralnej sztuki dekoracyjnej. Prace W. Faworskiego znajdują się w Galerii Tretiakowskiej, w Muzeum Sztuk Plastycznych w Leningradzie i w innych zbiorach dzieł sztuki. Na zdjęciu: Z niezwykłą dokładnością i mistrzostwem artysta wycina w drzewie najbardziej delikatne linie... Fot. — CAF

INTRONIZACJA NA POŁMETKU

(Ciąg dalszy ze str. 5)

powołano. Okazało się wkrótce, że wbrew przepisom wybrana rada szybko znalazła dla siebie sporo roboty.

Ukazał się projekt komentarza do kwestii rozszerzenia uprawnień dyrektorów DOKP, w którym stwierdzono, że dyrektorzy będą mogli zamawiać dokumentację techniczną u osób prywatnych. Takie postanowienie od razu postawiło pod znakiem zapytania wszystkie kolejowe biura projektowe, które w kraju zatrudniają kilka tysięcy fachowców.

Rada rozpoczęła energiczną działalność. Zwołała do Poznania zjazd delegacji wszystkich biur projektowych budownictwa kolejowego. Na zjeździe wybrano komitet wykonawczy, który postanowił przedstawić ministrowi kolei jako jednemu reprezentantowi załogi, upoważnionemu do pertraktacji na temat jakichkolwiek zmian w dziedzinie inwestycji i projektowania. Wybrano też delegację, która była u wiceministra Modlińskiego.

Długa narada przyniosła pozytywne rezultaty. Projekt komentarza został zmieniony w ten sposób, że dyrektorzy DOKP będą mogli zlecać wykonanie dokumentacji tylko w wypadkach awaryjnych i jedynie do wysokości 2500 zł.

Sprawa rozcięcia ustawy o radach robotniczych na biura projektowe bud. kolejowego zostanie przedstawić najbliższemu kolegium ministerialnemu. W wypadku negatywnego załatwienia minister zezwoli na wprowadzenie samorządu do niektórych biur w drodze eksperymentu (chyba Poznań znajdzie się wtedy wśród nich?).

Wszelkie projekty reorganizacyjne będą przesyłane do przedyskutowania i zaopiniowania komitetowi wykonawczemu zjazdu. Oznacza to uznanie samowolnego komitetu za społeczną reprezentację de facto wszystkich biur, istniejącą i działającą obok Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Kolejowego.

Ten przykład wskazuje na pewną tendencję, która ujawnia się także w innych dziedzinach gospodarki.

Rady robotnicze chcą mieć swoją reprezentację na szczeblu branżowego centralnego zarządu, a następnie również całego resortu. Bo przypuścimy, że uchwały rady zawiesi dyrektor fabry-

ki, to co wtedy? Czy kwestię sporną ma rozstrzygać Centralny Zarząd? A więc znów urzędnicy ponad — nie unikamy tego słowa — organami władzy? Wydaje się, że w żądaniach utworzenia wyższych szczebli samorządu jest jakaś konsekwencja, jest nawet nieodparta wprost logika powiązań.

Wymogi logiki jednak domagają się i innych kroków. Powstają rady, ale jakie są ich uprawnienia, jakie możliwości działania?

Kubły pomyj i morze atramentu wylano na niesławny system premiowania załóg od wykonania planów wartościowych. „System” zaś otrzymał się z atramentu i pomyj, no i... trwa nieugięcie na placu. W dalszym ciągu lepiej opłaci się pracować drogo, stosować materiały jak najbardziej kosztowne, unikając produkcji bardzo potrzebnej, lecz taniej — wbrew najbardziej oczywistym potrzebom ludzkim.

Czy samorządy nic w tej sprawie nie będą mogły zdziałać?

Nasi wielcy ekonomiści uważają, że będziemy budowali polski model socjalizmu drogą eksperymentów, co prof. Oskar Lange określa jako „drogę prób i błędów”. Jednocześnie przestrzegają oni przed pośpiechem w eksperymentowaniu. Obyśmy jednak nie starali się „uniknąć błędów metodą unikania prób”.

Ostrożność nigdy nie zawodzi, ale dzisiejsze czasy upoważniają do wołania za bohaterami Sienkiewicza: Periculum in mora!

Pamiętajmy, że w zbyt wielu zwoleńcach kryje się zgubne w konsekwencjach niebezpieczeństwo skompromitowania fabrycznych organów władzy ludu tuż po ich urodzeniu.

Bo coż za autorytet będzie miał samorząd, który będzie mógł decydować „prawie o niczym”?

Centralna kolegia mędrców, szukająca dróg wyjścia z impasu polskiej gospodarki, muszą pilnie wsłuchiwać się w odgłosy życia, patrzeć jak ono przynosi tendencje i dążenia. Tak łatwo przecieć było dotąd od życia się odrywać...

Życie i tak nie da się zatrzymać na półmetku, a władza ludu nie będzie wiecznie czekać u stóp tronu. Lepiej więc chyba bardziej zdecydowanie wyjść im na przeciw.

Mieczysław SKĄPSKI

Ekshumacja żywych

Dekret emerytalny ma coś w sobie z nekrologiem, donosi o zejściu z etatu osoby starej i niedołężnej. Utrata stanowiska oznacza tutaj sui generis śmierć. Gorzej, gdy ta czynność administracyjna przypomina wrzucenie do dołu zdrowego, silnego człowieka i przyspieszenie go piaskiem. Tak, niestety, było jeszcze nie tak dawno temu. Jedni pod matką-ziemią marli śmiercią naturalną z gorczy i smutku, inni — jakoś się urządzili, cierpliwie wierzając w sprawiedliwość i... ekshumację.

Do tych ostatnich należy b. sędzia Wacław S.

Liczył wtedy lat pięćdziesiąt, znajdował się w sile wieku, zresztą i dziś na wiecie nie wygląda. W sądownictwie miał już obchodzić srebrne gody: ćwierć wieku pracy w zawodzie. Przed wojną orzecznictwo w sądzie apelacyjnym, po wyzwoleniu znowu sąd apelacyjny, szkolenie młodego narybku. Organizacja i nadzór nad sądami. Odznaczenie krzyżem zasługi — w uznaniu za pracę i działalność.

A potem nagły cios — dekret emerytalny.

W ślad za sędzią S. poszli inni, jemu podobni, prawnicy z prawdziwego zdarzenia. Wolne miejsca zajęli młodzieńcy i dziewczęta o nienaganym pochodzeniu klasowym, wykazujący się wybitną aktywnością społeczną. Ich uniwersyteciem był kurs, nie wiem tylko, czy 6-tygodniowy, czy 6-miesięczny.

W owych czasach powstała niemalże legenda o kurs-

stach. Legenda ta była prawdziwa. Opinia, zawierająca magiczne sformułowanie, „X jest po kursie” była bardzo dobrze widziana przez kadrowców: człowiek po kursie dawał rekojmię lojalności. Kurs był kluczem do zaszczytów. Kursista otrzymywał wczesny awans, szybszy awans, mieszkanie. Ludzie ci co gorsze, sądili, w najpoważniejszych sprawach życiowych, rozstrzygnięci najbardziej zawiłe konflikty etyczne, nie mając ku temu nie tylko należytej wiedzy, ale i tak ważnego przyrętu praktycznego jak aplikacja życiowa.

Uważam, pomijając już braki i omyłki w orzecznictwie (wiele takich kwiatków podaje do publicznej wiadomości „Prawo i Życie”), że ludziom, o których mowa, wyrażono dużą krzywdę. Dziś się nie nadają. Mają przed sobą dwa wyjścia: albo rzetelną naukę, albo będą musieli odejść.

Tymczasem jednak — adrem, jak mawiają adwokaci.

A więc Wacław S. pożegnał się z kolegami w sądzie wojewódzkim i poszedł sobie. Żalowano go, lecz Boże wie, ktoż chciał wtedy głowę nadstawiać.

Naonczas dyrektorem departamentu personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości był ob. Szygula, osobistość znana ze swej sędziowskiej działalności. Wszakże jednak patronował jej b. wiceminister Cieslik, który w resorcie aparatu sprawiedliwości był niewątpliwie rzecznikiem biurokratycznym i za takiego wśród prawników i pracowników aparatu sprawiedliwości uchodził.

B. sędzia Wacław S. jeździł do Warszawy, chciał rozmawiać z dyrektorem Szygula, spytał go o powód decyzji Ministerstwa. Ale dyrektor Szygula nie raczył przyjąć b. sędziego S., powiedział mu przez sekretarkę, że jest bardzo zajęty.

S. starał się więc o adwokaturę. W tym czasie (lata 1951—52) sprawnie działające biuro Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Poznaniu sporządziło na wszelki wypadek druczki — tej oto treści: „nie daję gwarancji wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej”. Taką to etykietkę przypięto również Wacławowi S.

Dlaczego?

Czy dlatego może, że kiedyś w rozmowie z kolegami miał odwagę wyrazić swój po-

gład, że jest zwolennikiem pełnej niezawisłości sądu? Ostatecznie dopiero w 1953 roku, na skutek zażalenia wniesionego do Ministra Sprawiedliwości, b. sędza S. wpisany został na listę adwokatów w Poznaniu. Jest nim do dzisiaj tego dnia.

Powody przeniesienia w stan spoczynku, o których wyżej nie wspominałem, wylaży jednak wkrótce, jak przysłowio- we sztydło z worka. Nic dziwnego, sztydło było ostre, a work z marnego materiału.

B. sędzia S. mieszka w małej willi przy ul. Grunwaldzkiej. Do jego posesji przylega ogród (wejście od ul. Promiennej), w którym usytuowany jest dom, zamieszkały przez matkę Stanisława Mikołajczyka. To był pierwszy powód: kontakt, (rozumiecie co to za straszne, pachnące konspiracją słowo) — poprzez klomby, drzewa owocowe i plot z matką Mikołajczyka! Staruszka liczyła wtedy 80 lat.

Drugim powodem był krew w żyłach mrozący fakt, że teściowi b. sędziego S. nadana została przez Rzym godność szambelana papieskiego. Z zawodu adwokat, a potem rada prawny w kurii biskupiej, tytuł szambelana otrzymał po ukończeniu 80 roku życia. Zapytamy jeszcze raz, kto? Teś obwinione Wacława S., proszę państwa!

To wszystko.

Jak więc widzimy, w epoce zaostrożającej się walki klasowej, oprócz ponurej zbrodni zdarzała się, nie tak znowu rzadko, ponura bzdura.

Dzisiaj Wacław S., kierownik jednego z zespołów adwokackich mówi: — Pragnęłbym wrócić do zawodu sędziego, jestem, czuję się sędzią... — Tesknota? — spytałem go.

— Chyba tak — odpowiedział po namyśle.

Czy ekshumacja b. sędziego S. nastąpi, zobaczymy. Nie jest celem tego artykułu „popularyzowanie” S., robienie jemu reklamy czy też wywieranie tych czy innych nacisków na władze centralne.

Chodzi mi tylko o podkreślenie i to bardzo mocne, że ekshumacja b. sędziów rzuconych żywcem do wspólnego dołu przez berliowszczyznę, jest jednym z elementów naszej odnowy. I jeszcze jedno: niech ta ekshumacja odnosi się tylko do ludzi, u których głęboka wiedza zawodowa połączona jest z prawością charakteru i znajomością życia.

Czesław MICHNIAK



CIEKAWOSTKI Z KRAJU

12.500 godzin pod wodą pracował w ciągu swej 15-letniej służby nurk Zjednoczenia Budownictwa Inżynierii-Morskiego w Gdańsku — Jan Węgrzyn.

CAF — fot. Kopeć

P P P D — P P P D

KKO na start!

„Głos Wielkopolski” zamieścił dwa moje artykuły na temat lokalnych instytucji finansowych. W artykułach tych wysuwam potrzebę odbudowy lokalnych instytucji finansowych w Polsce, podkreślając, że nad ich modelem radzić winni gospodarze powiatów i miast, to jest terenowe rady narodowe. Ze swej strony przedstawiam następujący projekt:

Proponuję tradycyjną nazwę, komunalna kasa oszczędności. Co do struktury organizacyjnej tych kas jako wzór służyć nam mogą nasze przedsiębiorstwa państwowe. Rządzą tam robotnicy, którzy wkładem przyczyniają się do rozwoju przedsiębiorstwa.

W razie odbudowy lokalnych kas oszczędności dopuszczamy tam do rządzenia tych, którzy wkładem swych oszczędności przyczyniają się do uruchomienia tych instytucji.

Dając zaś im pewne uprawnienia (wybór członków rady wkładowców i dyrekcji z wyjątkiem komisji rewizyjnej, której wybór należałoby pozostawić radom narodowym), nałożymy im też pewne obowiązki. Zobowiązamy ich, aby oni poza dobrowolnymi wkładami oszczędnościowymi składali również oszczędności obowiązkowe i to w skromnej kwocie jednego złotego miesięcznie, czyli 12 zł rocznie. Wkłady dobrowolne i obowiązkowe ujmować można by w jednej księżeczce oszczędnościowej z tym że odpisując podjęcia, nie naruszano by właściwego w dniu dokonywania odpisu stanu wkładu obowiązkowego, ewidencjonowanego w księżeczce oszczędnościowej i na kartotece w kasach.

Podjęcia zaś wkładów obowiązkowych powinny być dozwolone dopiero po poprzednim, dłuższym (rocznym) wypowiedzeniu.

Wspomnieliśmy już, że w Czechosłowacji 60 proc. liczby mieszkańców posiada książeczki oszczędnościowe. W Polsce natomiast książeczki oszczędnościowe, wydane przez PKO, posiada tylko 15,5 proc. liczby mieszkańców. Lokalne kasy oszczędności niewątpliwie poprawiłyby ten stan rzeczy.

Gdyby u nas, jak w Czechosłowacji, 60 proc. ludności posiadało książeczki oszczędności, to mieliśmyby takich drobnych ciutaczy 16 200 000. Samych tylko wkładów obowiązkowych (12 zł rocznie) dopływałoby do kas 194 400 000 zł rocznie.

Wprowadzenie obowiązkowych wkładów oszczędnościowych miałoby na celu zabezpieczenie lokalnym kasom oszczędności trwałych i niefluktuacyjnych środków obrotowych. Oczywiście obowiązkowe oszczędzanie nie jest zbyt popularne. Dlatego należałoby je połączyć z pewnymi bodźcami ekonomicznymi (na przykład rozłożenie między oszczędzających obowiązkowo jednego czy kilku domków).

Na zakończenie mych rozważań na temat lokalnych kas oszczędności pragnę jeszcze dodać, że w końcu 1948 roku, czyli na krótko przed zlikwidowaniem lokalnych instytucji finansowych, KKO w liczbie 297 miały 1 miliard i 105,8 milionów złotych wkładów oszczędnościowych. W tym czasie 1324 spółdzielcze instytucje finansowe wykazywały tylko 349 milionów złotych. Cyfry te świadczą, że społeczeństwo darzyło KKO największym zaufaniem. Wróćmy więc do nich!

Plotr LENART

BRAT MARNOTRAWNY*)

„Brat marnotrawny” — lekka komedia dla poważnych ludzi Oskara Wilde’a. Wilde po raz pierwszy od tak dawna zjawia się na naszej scenie, że chyba każdy, kto interesuje się teatrem, doznał dreszczyku emocji.

Nie mówiąc już o tym, że zaczynał w pamięci odgrzebywać co cenniejsze paradoksy i przypominać sobie sylwetkę Wilde’a, tak znakomicie skreślono na przez Parandowskiego w „Królu życia”. Z tym to zasobem wiedzy o Wilde’zie, przeciętnej śmiertelniczce siedzi na spektaklu „Brata marnotrawnego”. I od pierwszej do ostatniej sceny zadawał sobie pytanie: gdzie jest Wilde? Co się stało z Wilde’em?... Wprawdzie raz po raz wpadał w ucho błyskotliwy paradoks, ale cóż, kiedy trzeba go było wytłumaczyć, jak przysłowio- we uczko w cienkim rosółku.

Rzeczywiście, to czym nas po częstotliwości w Teatrze Nowym, robi wrażenie, a przede wszystkim smakuje, jak obiad, do którego zabrakło nie tylko przypraw, ale i wielu innych niezbędnych, a przydających smaku — rzeczy.

Może to wieloobsadowa „Angelica”, przygotowywana przez Teatr Polski — pochłonięta tytuł aktorów, że „Brat marnotrawny” musiał być zadowolony bardzo słabą obsadą, z której nawet tak wytrawny i znany z wielu świetnych przedstawień reżyser — Włodzisław Ziemiński — niewiele mógł wydobyć. Może za okoliczności pogodzące, ale tak czy owak, porównując poziom poprzedniego przedstawienia („Henryk IV”) z poziomem nowej premiery — musimy skrobić naprzód Teatr Nowy zrobił co najmniej równie duży krok w tył. Oczywiście, teraz najaktualniejsze pytanie:

Co będzie dalej? Jaki „kierunek” obiorą następne premiery?...?

Albo wróćmy do „Brata marnotrawnego”, który okazał się bardzo niewdzięcznym, ściśle marnotrawnym synem i dla ojca spektaklu — reżysera, i dla współbraci — aktorów. Powiedzmy sobie od razu, że Wilde bardzo lekko potraktował tu samą fabułę sztuki, perypetie swych bohaterów. A już szczególnie w zakończeniu zapisał sobie z jakiegokolwiek logiki faktów. Wilde żartuje — od początku do końca, przekomarza się, wypróbować poczucie humoru widza. Ale zarazem wypróbuje jego inteligencję i umiejętność doszukiwania się sensu w pozornym nonsensie. Stowiem, tę leciutką komedię — trzeba było potraktować jak najbardziej żartobliwie, jak najbardziej unownie.

Aktorzy powinni się tu bawić swymi rolami i to bawić z pewnego dystansu, jak dają poznać i zrozumienie autora, z którym dopiero później można być w scenicznym „za pan brat”. Tymczasem, po obejrzeniu spektaklu, mam to nieodparte wrażenie, że zespół nie miał czasu nie tylko na bliższe poznanie się z Wilde’em, ale... i z samym „Bratem marnotrawnym”.

Ach, te próby analizy... Ach, te zwońnicze, lekkie komedie, nad którymi jednak trzeba myśleć... Reżyseria poszczególnych scen grzeszyła za statyką. Aktorzy, szczególnie w I akcie, bardzo nieporadnie i sztucznie tworzyli sytuacje, stąd często dialog zmieniał się w monolog do widowni dwóch obok siebie stojących partnerów. Styl sztuki z góry przez reżysera nie ustalony — załamywały się bardzo różnie w poszczególnych postaciach. I tu

złościwość i komplement równocześnie: chyba najlepszy aktorsko był reżyser w roli kano- nika.

Stworzył on na skąpych tekstach autorskim — jest to rola niemal epizodyczna — z prawdziwym smakiem i umiarem — świetną, komediową sylwetkę. To, że kanonik cedzi zdanie po zdaniu, że co chwila się zastanawia, mówi wolno, z jakimś charakterystycznym „przymrużeniem” — to wszystko jest nadbudówką aktorską nad tekstem.

Włodzisław Ziemiński uniknął tu taniego, farsowego komizmu, a równocześnie pogłębił te postaci, wzbogacił ją — ciekawym, satyrycznym ujęciem. Nie mówiąc już o świetnej sylwestrze zewnętrznej tej postaci. Podobnie udana rola była rola Lady Bracknell — Pelagii Relewicz-Ziemińskiej. Grała ona, jak zwykle, z wielką sceniczną swobodą i rozmachem. Może tylko chwilami zbyt ją unosił komediowy tok akcji, przez co zacierał się sam walor słowa.

Bo jednak o wiele ważniejsze jest tu zafrapowanie widza, nie banał, komediowa fabuła, ale samym dialogiem — owymi błyskotkami dowcipu, paradoksu, rozśmianymi po wszystkich niemal scenach.

Rutyna aktorska, i to rutyna w tym dobrym tego słowa znaczeniu, nie zawiodła u Bronisławy Frejtańskiej w roli guwernantki, panny Prism. Wraz z kanonikiem stanowią oni bar- dzo udaną komediową parę, w ich ensemblach ożywa prawdziwy dialog, widz z łatwością chwytą i komizm sytuacyjny, i satyryczny sens dialogu. Równorzędnym partnerem jest, oczywiście, warunkiem, aby ta czy inna scena wypadła naprawdę dobrze. Dlatego na przy-

kład sceny guwernantka — Cecylia (Izabela Bilska) — są już dużo słabsze. Nie ma w nich bezpośredniości, łatwości wiązania dialogu, łamie się groteska, którą założyła sobie, w koncepcji swej roli — Bronisława Frejtańska. I tu widz przeżywa jeden ze zgrzytów — których nie brak w spektaklu.

Oto angielska guwernantka prowadzi dialog nie z młodą angielską panią, ale z dziewczęciem polskim, skrojonym na obraz i podobieństwo postaci swojego brata. I nie ma się co w owym „polskim zaścianku” doszukiwać Wilde’a. To samo można by zarzucić — Hannie Górnyskiej, która była godną partnerką Ry- szarda Ostromeckiego — oboje licytowali się wzajemnie w glerkach i komediowej szarży.

Ryszard Ostromecki — prawdopodobnie z nadmiaru stękl dla widza, zignorował sobie od pierwszej sceny pierwszego aktu — swych współpartnerów i grał wyłącznie „do publiczności”. W ten sposób — Wilde’owski dialog przerobił na monolog, który wygłaszał z samozachwytem, raz po raz zerkając na widownię, jakie też to robi wrażenie... Szkoda, naprawdę szkoda, że ten młody i zdolny aktor — nie został tu ujęty w ryzy konsekwentnej, reżyser- skiej koncepcji, zwłaszcza że rola Mancieffa jest trudna, ale bardzo wdzięczna rola, choćby dlatego, że on to właśnie naj- obficiej częstuje publiczność świetnymi paradoksami. Nie- stety, przelatywał one nad głowami widzów i rzadko który wpadnie w ucho, nie mówiąc już o dotarciu do kory mózgowej.

Nie dziwny się więc, że na tym spektaklu dla przeciętne- go widza — Wilde przestaje się czymkolwiek różnić od Fredry, Bałuckiego czy Bliźnińskiego — którym to nie było dane kon-

cypować tak świetnych para- doksów.

Drugi brat, John Worthing — Marka Okopińskiego — był dużo lepszy. Szczególnie w gese i mimice pomysłowo i konse- kwentnie opracowanej (nawet z pewną szkodą dla samej interpretacji tekstu). Postać ta była tak wyrazista, że przypomniała chwilami styl gry aktorów z niemych filmów. Utrzymując wyraźnie groteskowy styl gry — Okopiński mógł nawiązać kontakt w dialogu z kanonikiem czy ciotką, ale jego sceny z drugim bratem były równorzędnymi monologami, a nie swobodną rozmową. Niewątpliwie, część tych mankamentów — powoli zatrze się, gdy po premierowej tremie wszyscy się rozegrają. Na pewno wzrośnie tempo — dialogi będą się bardziej wiązały, może nawet żywa reakcja publiczności wyekspozuje owe literackie błyskotki dowcipu, które na razie zmatowywały. Jedno tylko jest pewne — styl sztuki, jako całości, styl aktorskiej gry — postacie, to wszystko musi być z góry konsekwentnie opracowane, musi żyć od premiery aż po ostatnie przedstawienie.

Spektaklu nie broni to, że publiczność śmiała się z komedio- wych sytuacji — nasza publiczność — łatwo się śmieje, szuka śmiechu. Chodzi o to, żeby ta publiczność uczyla się smakować literacki tekst sztuki i odróżnić Wilde’a od Fredry.

Elżbieta ELBANOWSKA

*) Premiera sztuki Oskara Wilde’a w Teatrze Nowym.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika na stanowisko kier. prefabrykacji betonowej przyjmie Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana w Wolsztynie, ul. Wschowska 21. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu. K550

Elektryków wysokokwalifikowanych na wyjazd oraz robotników budowlanych, zbrojarzy i cieśli do robót w Poznaniu natychmiast przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowe Przem. Drzew. i Papier. w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 18. Kwatery zapewnione. K582

Polerowaczy wysokokwalifikowanych do metalu przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo państwowe „Wyrób Galanterii Metalowej” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 14. K649

Wysokokwalifikowanego karmielarza zatrudniemy zaraz. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3878g.

Praca
Dochodząca pomoc domowa do dzieci potrzebna z całodziennym utrzymaniem. Poznań, Łukaszczyca 19 m. 11. 3308g
Kwalifikowana krawcowa (szycie galanterii) przyjmie pracę w domu. Specjalność: wszelkiego rodzaju krawaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3311g.
Mężczyzna do koni potrzebny do ogrodnictwa. Smarżak, Poznań, Katowicka 181. 3314g
Magister farmacji (po roku praktyki) poszukuje pracy, może być w przemyśle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3318g.
Inżynier - mechanik, długoletni praktyk szuka pracy jako współnik lub doradca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3322g.
Krawcy młodzi potrzebni natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Fr. Prymuszka, Luboń koło Poznania, Fabryczna 1. 3324g
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3328g.
Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, ul. Świętogańska 5 m. 1. 3333g
Samodzielna pomoc domowa do 2 osób potrzebna. Poznań, Dolna Włda 50. 3338g
Pracznia potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3353g.
Magister chemii, siła kwiłkowana, z kilkuletnią praktyką zmiany pracy, najchętniej przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3356g.
Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Za Bramką 7 m. 10 (mała brama). 3358g
Tokarz na obróbkę tłoków potrzebny. Zgłoszenia: Lis, Poznań, Wenecka 10. 3365g
Fryzjer, dobra siła, potrzebny zaraz, posada stała. Poznań, Dzierżyńskiego 43. 3366g
Dzielnik obsługujący nowoczesną maszynę, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3372g.
Gospośka na wieś potrzebna. Pożądane referencje i znajomość obsługi inwentarza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3381g.
Firany do prania i przebrania przyjmują w domu. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 9. 3400g
Gospośka polecona potrzebna (4 osoby), rodzina profesora. Poznań, Ślaska 2a. 3406g
Gospośka w średnim wieku z referencjami, dobrze gotująca, uczciwa, potrzebna do dwóch osób od 1 marca. Zgłoszenia natychmiast. Poznań, Ratajczaka 42 m. 7. 3433g
Pomoc do 2 dzieci (2 i 9 lat) i prac domowych potrzebna (może być starsza). Dobre warunki. Radecka, Poznań, Chwaliszewo 64, w podwórzu, prawo, 1 p. 3414g

Nauka
Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 3700g
Tańców towarzyskich uczą. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3718g
Kupno
Włosie, szczeniaki, inne surowce szczeniaki kupuje: Marian Ceiler, wytwórnia szczeniaki, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g
Części i zespoły samochodów i ciągników, nadające się do regeneracji kupuje: Autometal, Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 3343g
Kupię auto ciężarowe. Siwiński, Szczawno, ul. Kościuszkowa 13, Wałbrzych. 15642g
Prasę szewską na 1 lub 2 pary kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3376g.
Kupię motocykl K 55 - 125 cm lub WFM, tylko nowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3379g.
Wannę kąpielową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3385g.
Samochód osobowy wrak „Skoda” kupię. Nowe Młostko N. W., tel. 28, od godz. 7-21. 3387g
Kupię barak mieszkalny, drewniany. Stanisław Mroczkowska, Poznań, Piekary 25 m. 1. 3306g
Maszynę do okretki kupię. Poznań, Strusia 11 - galanteria. 3319g
Jedwab do haftu maszynowego, biały i różnokolorowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3320g.
Norki hodowlane kupię. Poznań, tel. 840-24. 3323g
Kupię ubranie frakowe. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 3371g
Kupię samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4020g.
Kupię silnik elektryczny 23-25 kW 230/380, 1400 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3212g.

Sprzedaż
Wózek lakierowany („Warszawa”), spacerówki polecą: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 2608g
Sprzedam łódź żaglową, typ Dredwicz, Henryk Wojciech, Rogoźno Wlkp., Rzeźniczna 7. 15845p
Sprzedam spiesznie 2 motocykle SHL w dobrym stanie. Rajski, Zielatowo, p-ta i stacja Chłudowo, pow. poznański. 15846p
Sprzedam wylegarnię na prąd na 80 jasek, cena 2000 zł. Wylegarnia, Prośna, pow. Chodzież. 15847p
Cegły oraz materiały z rozbiórki sprzedam, Poznań, Kórnicka 28 m. 5. 3215g
Zaprowadzoną hodowlę nutril sprzedam: „Fortuna” Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 3222g

Praca
Dochodząca pomoc domowa do dzieci potrzebna z całodziennym utrzymaniem. Poznań, Łukaszczyca 19 m. 11. 3308g
Kwalifikowana krawcowa (szycie galanterii) przyjmie pracę w domu. Specjalność: wszelkiego rodzaju krawaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3311g.
Mężczyzna do koni potrzebny do ogrodnictwa. Smarżak, Poznań, Katowicka 181. 3314g
Magister farmacji (po roku praktyki) poszukuje pracy, może być w przemyśle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3318g.
Inżynier - mechanik, długoletni praktyk szuka pracy jako współnik lub doradca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3322g.
Krawcy młodzi potrzebni natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Fr. Prymuszka, Luboń koło Poznania, Fabryczna 1. 3324g
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3328g.
Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, ul. Świętogańska 5 m. 1. 3333g
Samodzielna pomoc domowa do 2 osób potrzebna. Poznań, Dolna Włda 50. 3338g
Pracznia potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3353g.
Magister chemii, siła kwiłkowana, z kilkuletnią praktyką zmiany pracy, najchętniej przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3356g.
Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Za Bramką 7 m. 10 (mała brama). 3358g
Tokarz na obróbkę tłoków potrzebny. Zgłoszenia: Lis, Poznań, Wenecka 10. 3365g
Fryzjer, dobra siła, potrzebny zaraz, posada stała. Poznań, Dzierżyńskiego 43. 3366g
Dzielnik obsługujący nowoczesną maszynę, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3372g.
Gospośka na wieś potrzebna. Pożądane referencje i znajomość obsługi inwentarza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3381g.
Firany do prania i przebrania przyjmują w domu. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 9. 3400g
Gospośka polecona potrzebna (4 osoby), rodzina profesora. Poznań, Ślaska 2a. 3406g
Gospośka w średnim wieku z referencjami, dobrze gotująca, uczciwa, potrzebna do dwóch osób od 1 marca. Zgłoszenia natychmiast. Poznań, Ratajczaka 42 m. 7. 3433g
Pomoc do 2 dzieci (2 i 9 lat) i prac domowych potrzebna (może być starsza). Dobre warunki. Radecka, Poznań, Chwaliszewo 64, w podwórzu, prawo, 1 p. 3414g

Nauka
Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 3700g
Tańców towarzyskich uczą. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3718g
Kupno
Włosie, szczeniaki, inne surowce szczeniaki kupuje: Marian Ceiler, wytwórnia szczeniaki, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g
Części i zespoły samochodów i ciągników, nadające się do regeneracji kupuje: Autometal, Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 3343g
Kupię auto ciężarowe. Siwiński, Szczawno, ul. Kościuszkowa 13, Wałbrzych. 15642g
Prasę szewską na 1 lub 2 pary kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3376g.
Kupię motocykl K 55 - 125 cm lub WFM, tylko nowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3379g.
Wannę kąpielową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3385g.
Samochód osobowy wrak „Skoda” kupię. Nowe Młostko N. W., tel. 28, od godz. 7-21. 3387g
Kupię barak mieszkalny, drewniany. Stanisław Mroczkowska, Poznań, Piekary 25 m. 1. 3306g
Maszynę do okretki kupię. Poznań, Strusia 11 - galanteria. 3319g
Jedwab do haftu maszynowego, biały i różnokolorowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3320g.
Norki hodowlane kupię. Poznań, tel. 840-24. 3323g
Kupię ubranie frakowe. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 3371g
Kupię samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4020g.
Kupię silnik elektryczny 23-25 kW 230/380, 1400 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3212g.

Sprzedaż
Wózek lakierowany („Warszawa”), spacerówki polecą: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 2608g
Sprzedam łódź żaglową, typ Dredwicz, Henryk Wojciech, Rogoźno Wlkp., Rzeźniczna 7. 15845p
Sprzedam spiesznie 2 motocykle SHL w dobrym stanie. Rajski, Zielatowo, p-ta i stacja Chłudowo, pow. poznański. 15846p
Sprzedam wylegarnię na prąd na 80 jasek, cena 2000 zł. Wylegarnia, Prośna, pow. Chodzież. 15847p
Cegły oraz materiały z rozbiórki sprzedam, Poznań, Kórnicka 28 m. 5. 3215g
Zaprowadzoną hodowlę nutril sprzedam: „Fortuna” Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 3222g

Praca
Dochodząca pomoc domowa do dzieci potrzebna z całodziennym utrzymaniem. Poznań, Łukaszczyca 19 m. 11. 3308g
Kwalifikowana krawcowa (szycie galanterii) przyjmie pracę w domu. Specjalność: wszelkiego rodzaju krawaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3311g.
Mężczyzna do koni potrzebny do ogrodnictwa. Smarżak, Poznań, Katowicka 181. 3314g
Magister farmacji (po roku praktyki) poszukuje pracy, może być w przemyśle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3318g.
Inżynier - mechanik, długoletni praktyk szuka pracy jako współnik lub doradca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3322g.
Krawcy młodzi potrzebni natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Fr. Prymuszka, Luboń koło Poznania, Fabryczna 1. 3324g
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3328g.
Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, ul. Świętogańska 5 m. 1. 3333g
Samodzielna pomoc domowa do 2 osób potrzebna. Poznań, Dolna Włda 50. 3338g
Pracznia potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3353g.
Magister chemii, siła kwiłkowana, z kilkuletnią praktyką zmiany pracy, najchętniej przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3356g.
Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Za Bramką 7 m. 10 (mała brama). 3358g
Tokarz na obróbkę tłoków potrzebny. Zgłoszenia: Lis, Poznań, Wenecka 10. 3365g
Fryzjer, dobra siła, potrzebny zaraz, posada stała. Poznań, Dzierżyńskiego 43. 3366g
Dzielnik obsługujący nowoczesną maszynę, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3372g.
Gospośka na wieś potrzebna. Pożądane referencje i znajomość obsługi inwentarza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3381g.
Firany do prania i przebrania przyjmują w domu. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 9. 3400g
Gospośka polecona potrzebna (4 osoby), rodzina profesora. Poznań, Ślaska 2a. 3406g
Gospośka w średnim wieku z referencjami, dobrze gotująca, uczciwa, potrzebna do dwóch osób od 1 marca. Zgłoszenia natychmiast. Poznań, Ratajczaka 42 m. 7. 3433g
Pomoc do 2 dzieci (2 i 9 lat) i prac domowych potrzebna (może być starsza). Dobre warunki. Radecka, Poznań, Chwaliszewo 64, w podwórzu, prawo, 1 p. 3414g

Nauka
Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 3700g
Tańców towarzyskich uczą. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3718g
Kupno
Włosie, szczeniaki, inne surowce szczeniaki kupuje: Marian Ceiler, wytwórnia szczeniaki, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g
Części i zespoły samochodów i ciągników, nadające się do regeneracji kupuje: Autometal, Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 3343g
Kupię auto ciężarowe. Siwiński, Szczawno, ul. Kościuszkowa 13, Wałbrzych. 15642g
Prasę szewską na 1 lub 2 pary kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3376g.
Kupię motocykl K 55 - 125 cm lub WFM, tylko nowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3379g.
Wannę kąpielową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3385g.
Samochód osobowy wrak „Skoda” kupię. Nowe Młostko N. W., tel. 28, od godz. 7-21. 3387g
Kupię barak mieszkalny, drewniany. Stanisław Mroczkowska, Poznań, Piekary 25 m. 1. 3306g
Maszynę do okretki kupię. Poznań, Strusia 11 - galanteria. 3319g
Jedwab do haftu maszynowego, biały i różnokolorowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3320g.
Norki hodowlane kupię. Poznań, tel. 840-24. 3323g
Kupię ubranie frakowe. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 3371g
Kupię samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 4020g.
Kupię silnik elektryczny 23-25 kW 230/380, 1400 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3212g.

Sprzedaż
Wózek lakierowany („Warszawa”), spacerówki polecą: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 2608g
Sprzedam łódź żaglową, typ Dredwicz, Henryk Wojciech, Rogoźno Wlkp., Rzeźniczna 7. 15845p
Sprzedam spiesznie 2 motocykle SHL w dobrym stanie. Rajski, Zielatowo, p-ta i stacja Chłudowo, pow. poznański. 15846p
Sprzedam wylegarnię na prąd na 80 jasek, cena 2000 zł. Wylegarnia, Prośna, pow. Chodzież. 15847p
Cegły oraz materiały z rozbiórki sprzedam, Poznań, Kórnicka 28 m. 5. 3215g
Zaprowadzoną hodowlę nutril sprzedam: „Fortuna” Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 3222g

Praca
Dochodząca pomoc domowa do dzieci potrzebna z całodziennym utrzymaniem. Poznań, Łukaszczyca 19 m. 11. 3308g
Kwalifikowana krawcowa (szycie galanterii) przyjmie pracę w domu. Specjalność: wszelkiego rodzaju krawaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3311g.
Mężczyzna do koni potrzebny do ogrodnictwa. Smarżak, Poznań, Katowicka 181. 3314g
Magister farmacji (po roku praktyki) poszukuje pracy, może być w przemyśle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3318g.
Inżynier - mechanik, długoletni praktyk szuka pracy jako współnik lub doradca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3322g.
Krawcy młodzi potrzebni natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Fr. Prymuszka, Luboń koło Poznania, Fabryczna 1. 3324g
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3328g.
Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, ul. Świętogańska 5 m. 1. 3333g
Samodzielna pomoc domowa do 2 osób potrzebna. Poznań, Dolna Włda 50. 3338g
Pracznia potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3353g.
Magister chemii, siła kwiłkowana, z kilkuletnią praktyką zmiany pracy, najchętniej przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3356g.
Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Za Bramką 7 m. 10 (mała brama). 3358g
Tokarz na obróbkę tłoków potrzebny. Zgłoszenia: Lis, Poznań, Wenecka 10. 3365g
Fryzjer, dobra siła, potrzebny zaraz, posada stała. Poznań, Dzierżyńskiego 43. 3366g
Dzielnik obsługujący nowoczesną maszynę, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3372g.
Gospośka na wieś potrzebna. Pożądane referencje i znajomość obsługi inwentarza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3381g.
Firany do prania i przebrania przyjmują w domu. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 9. 3400g
Gospośka polecona potrzebna (4 osoby), rodzina profesora. Poznań, Ślaska 2a. 3406g
Gospośka w średnim wieku z referencjami, dobrze gotująca, uczciwa, potrzebna do dwóch osób od 1 marca. Zgłoszenia natychmiast. Poznań, Ratajczaka 42 m. 7. 3433g
Pomoc do 2 dzieci (2 i 9 lat) i prac domowych potrzebna (może być starsza). Dobre warunki. Radecka, Poznań, Chwaliszewo 64, w podwórzu, prawo, 1 p. 3414g

Upierzejmie zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że w związku z przejściem do kategorii „S” i posiadaniem dużej ilości zleceń
Dom Mody „UNIWEERSALNY”, Poznań, ul. 27 Grudnia 17
Dom Mody „ELEGANCJA”, ul. Czerwonej Armii 60
do dnia 10 marca br.
nie będą przyjmowały zleceń na szycie odzieży miarowej
Polecamy w tym okresie nasze zakłady I kategorii
Dom Mody „JEŻYCKI”, ul. Dąbrowskiego 46
Dom Mody „STAROMIEJSKI”, Stary Rynek 62,
które wykonają terminowo i solidnie wszelkiego rodzaju odzież miarową.
Dyrekcja Poznań. Przeds. Krawiecko - Kuśnierskie K639

Szanowną Klientelę zawiadamiam
O PONOWNYM URUCHOMIENIU
warsztatu naprawy elektrycznych urządzeń chłodniczych
Wykonujemy wszelkie prace wchodzące w zakres chłodnictwa.
H. Hajdrych, Poznań, Umieńskiego 20, tel. 27-92.
Rok założenia 1938. 3742g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy marki BMW typ 328, 4-drzwiowy w idealnym stanie. Poznań, Mickiewicza 9 m. 8. 3210g
Auta oraz wszelkie pojazdy mechaniczne sprzedam - kupi: „Fortuna” Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 3218g
Boller 10.000 litrów nitowany sprzedam. Poznań, Staszica 15, w podwórzu. 3233g
Wózek - autko drewniane sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 32 m. 2. 3225g
Wózek - autko koszykowe „Warszawa” na łożyskach sprzedam. Poznań, Bosa 4/6 m. 9. 3229g
Sprzedam radio „Pionier” jak nowe. Poznań, Pilicka 3 m. 2. 3230g
Piłę taśmową wyrównarkę sprzedam. Stolarnia, Poznań, Małe Garbary 7a. 3238g
Motocykl „12” rejestrowany sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 15 m. 1. 3251g
Sprzedam sieczkarnię z motorem, urządzenie restauracyjne kompletne, krótki rasowe. Poznań, Krzywa 13. 3253g
Nutrie młode hodowlane sprzedam korzystnie. Nowicki, Poznań, Kolska 5 (Osiedle Warszawskie). 3254g
Sprzedam kuchnię gazową, 4-palnikową, 2 piekarniki. Kluj, Wągrowiec, Dworzec 2. 3268g
Spiesznie sprzedam silnik elektryczny 5,5 Kw 220/380V hermetyczny. Warsztat Elektromechaniczny, Poznań, Poznańska 68. 3269g
Samochód osobowy 4-drzwiowy marki „Vauxhall” sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 28 m. 9. 3271g
Sprzedam kratę sklepową. Poznań, tel. 46-69, od godz. 7-15. 3272g
Sprzedam pianino - cena 3500 zł. Poznań, tel. 622-74. 3278g
Sprzedam młocarnię samoczynną, 5q/godz., motor 12 KM na ropy, motor elektryczny 5,4 Kw. Sosnowski, Robakowo, pow. Srem, stacja Gądk. 3282g
Sprzedam silnik elektryczny marki Siemens 5,5 Kw, 7,5 KM, 380 Volt, 1400 obr./min. Marian Stanisławski, Poznań, Wawrzyniaka 3 m. 2. 3283g
Zegarek damski, złoty, na rękę sprzedam. Zagrodzki, Poznań, Kwiatowa 5 m. 5. 3285g
Sprzedam kocół koprowy, 250 litr. Poznań, Pamiętka wa 25 m. 3. 3292g
Sprzedam 2 taśmówki do drzewa oraz zegarek kieszonkowy „Schaffhausen”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 3301 g.

Sprzedam motocykl DKW 125 ccm, stan bardzo dobry. Poznań, Chociszewskiego 39 m. 4, od godz. 15 do 18. 3312g
Sprzedam pustaki betonowe 25x12x12. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3315g.
Sprzedam maszynę bębnową do szycia „Grizner”. Łódka białe żelazne i spacerówki. Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 3317g
Sprzedam urządzenie do pisania spódnicek, maszynkę do wyrobu guzików. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3321g.
Wózek koszykowy na pasach oraz spacerówkę dla lalki w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 31 m. 10. 3327g
Motocykl „Sokół” 125 ccm sprzedam. Poznań, ul. Tylna Chwaliszewo 26 m. 18. 3329g
Motocykl DKW 350 ccm NZ w dobrym stanie oraz aparat fotograficzny „Ektakta” sprzedam. Poznań - Winogrody, Pasieka 34 m. 1. 3332g
Dachówkę falcówkę, czerną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3340g.
Rower angielski BSA używany sprzedam. Poznań, Dolna Włda 34 m. 1. 3342g
Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Matejki 1 m. 22. 3347g
Sprzedam radio „Undine”, cena 3 700 zł. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 4. 3351g
Piec kąpielowy na gaz - nowy „Sanar” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3354g.
Drzewo bukowe, blochy 100 mm grubości oraz kłody 40x40 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3370g.
Sprzedam pianino „Geycz”. Poznań, Rolna 43/53, blok 5, m. 10. 3377g
Sprzedam wózek głęboki, koszykowy („Warszawa”) w dobrym stanie. Poznań, Stary Rynek 57 m. 10. 3380g
Samochód małodrożyowy w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na większy - dopłace. Właściciel: Poznań, tel. 505-55. 3393g
Sprzedam spacerówkę dla bliźniąt w idealnym stanie. Poznań, Rynek Łazarzski 19 m. 10. 3398g
Sprzedam sypialnię dębową w bardzo dobrym stanie. Poznań, Łukaszczyca 17 m. 2. 3399g
Zegar kontrolny (5 kluczy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3402g.

Sprzedam motocykl DKW 125 ccm, stan bardzo dobry. Poznań, Chociszewskiego 39 m. 4, od godz. 15 do 18. 3312g
Sprzedam pustaki betonowe 25x12x12. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3315g.
Sprzedam maszynę bębnową do szycia „Grizner”. Łódka białe żelazne i spacerówki. Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 3317g
Sprzedam urządzenie do pisania spódnicek, maszynkę do wyrobu guzików. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3321g.
Wózek koszykowy na pasach oraz spacerówkę dla lalki w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 31 m. 10. 3327g
Motocykl „Sokół” 125 ccm sprzedam. Poznań, ul. Tylna Chwaliszewo 26 m. 18. 3329g
Motocykl DKW 350 ccm NZ w dobrym stanie oraz aparat fotograficzny „Ektakta” sprzedam. Poznań - Winogrody, Pasieka 34 m. 1. 3332g
Dachówkę falcówkę, czerną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3340g.
Rower angielski BSA używany sprzedam. Poznań, Dolna Włda 34 m. 1. 3342g
Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Matejki 1 m. 22. 3347g
Sprzedam radio „Undine”, cena 3 700 zł. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 4. 3351g
Piec kąpielowy na gaz - nowy „Sanar” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3354g.
Drzewo bukowe, blochy 100 mm grubości oraz kłody 40x40 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3370g.
Sprzedam pianino „Geycz”. Poznań, Rolna 43/53, blok 5, m. 10. 3377g
Sprzedam wózek głęboki, koszykowy („Warszawa”) w dobrym stanie. Poznań, Stary Rynek 57 m. 10. 3380g
Samochód małodrożyowy w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na większy - dopłace. Właściciel: Poznań, tel. 505-55. 3393g
Sprzedam spacerówkę dla bliźniąt w idealnym stanie. Poznań, Rynek Łazarzski 19 m. 10. 3398g
Sprzedam sypialnię dębową w bardzo dobrym stanie. Poznań, Łukaszczyca 17 m. 2. 3399g
Zegar kontrolny (5 kluczy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3402g.

Sprzedam motocykl DKW 125 ccm, stan bardzo dobry. Poznań, Chociszewskiego 39 m. 4, od godz. 15 do 18. 3312g
Sprzedam pustaki betonowe 25x12x12. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3315g.
Sprzedam maszynę bębnową do szycia „Grizner”. Łódka białe żelazne i spacerówki. Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 3317g
Sprzedam urządzenie do pisania spódnicek, maszynkę do wyrobu guzików. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3321g.
Wózek koszykowy na pasach oraz spacerówkę dla lalki w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 31 m. 10. 3327g
Motocykl „Sokół” 125 ccm sprzedam. Poznań, ul. Tylna Chwaliszewo 26 m. 18. 3329g
Motocykl DKW 350 ccm NZ w dobrym stanie oraz aparat fotograficzny „Ektakta” sprzedam. Poznań - Winogrody, Pasieka 34 m. 1. 3332g
Dachówkę falcówkę, czerną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3340g.
Rower angielski BSA używany sprzedam. Poznań, Dolna Włda 34 m. 1. 3342g
Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Matejki 1 m. 22. 3347g
Sprzedam radio „Undine”, cena 3 700 zł. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 4. 3351g
Piec kąpielowy na gaz - nowy „Sanar” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3354g.
Drzewo bukowe, blochy 100 mm grubości oraz kłody 40x40 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3370g.
Sprzedam pianino „Geycz”. Poznań, Rolna 43/53, blok 5, m. 10. 3377g
Sprzedam wózek głęboki, koszykowy („Warszawa”) w dobrym stanie. Poznań, Stary Rynek 57 m. 10. 3380g
Samochód małodrożyowy w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na większy - dopłace. Właściciel: Poznań, tel. 505-55. 3393g
Sprzedam spacerówkę dla bliźniąt w idealnym stanie. Poznań, Rynek Łazarzski 19 m. 10. 3398g
Sprzedam sypialnię dębową w bardzo dobrym stanie. Poznań, Łukaszczyca 17 m. 2. 3399g
Zegar kontrolny (5 kluczy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3402g.

Sprzedam motocykl DKW 125 ccm, stan bardzo dobry. Poznań, Chociszewskiego 39 m. 4, od godz. 15 do 18. 3312g
Sprzedam pustaki betonowe 25x12x12. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3315g.
Sprzedam maszynę bębnową do szycia „Grizner”. Łódka białe żelazne i spacerówki. Poznań, Kościelna 9 m. 1a. 3317g
Sprzedam urządzenie do pisania spódnicek, maszynkę do wyrobu guzików. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3321g.
Wózek koszykowy na pasach oraz spacerówkę dla lalki w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 31 m. 10. 3327g
Motocykl „Sokół” 125 ccm sprzedam. Poznań, ul. Tylna Chwaliszewo 26 m. 18. 3329g
Motocykl DKW 350 ccm NZ w dobrym stanie oraz aparat fotograficzny „Ektakta” sprzedam. Poznań - Winogrody, Pasieka 34 m. 1. 3332g
Dachówkę falcówkę, czerną sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3340g.
Rower angielski BSA używany sprzedam. Poznań, Dolna Włda 34 m. 1. 3342g
Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Matejki 1 m. 22. 3347g
Sprzedam radio „Undine”, cena 3 700 zł. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 4. 3351g
Piec kąpielowy na gaz - nowy „Sanar” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3354g.
Drzewo bukowe, blochy 100 mm grubości oraz kłody 40x40 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 3370g.
Sprzedam pianino „Geycz”. Poznań, Rolna 43/53, blok 5, m. 10. 3377g
Sprzedam wózek głęboki, koszykowy („Warszawa”)

Panie walczą...

...w „Wielkim Konkursie na Miss Wielkopolska“!

Kandydatki (warunek: ukończony 18 rok życia) pragnące wziąć udział w konkursie piękności mogą się zgłaszać w biurze organizacyjnym konkursu w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 80/82, II piętro, pokój 206 (Nowy Ratusz). (Zgłoszenia należy dokonać osobiście w godzinach od 8 do 15 w terminie do dnia 10 marca bież. roku.)

Szczegółowych informacji udziela biuro organizacyjne konkursu.

Wysiadamy

tylko przednim pomostem

Począwszy od 14 bm. obowiązują wszystkich pasażerów wsiadanie do tramwaju tylnym pomostem i wysiadanie przednim. Prawo wsiadania przednim pomostem przysługują tylko umundurowanym funkcjonariuszom MO i pracownikom MPK, inwalidom o widocznym kalectwie, ociemniałym i ich przewodnikom, pasażerom z dziećmi do lat 3 i kobietom ciężarnym oraz — wyłącznie w wozach przyczepnych — pasażerom z psami na smyczy. Pasażerowie z wózkami dziecięcymi mają prawo wsiadania przednim pomostem tylko w przyczepkach (w silnikowych — tylnym pomostem). Na przystankach końcowych wsiadać i wysiadać wolno obydwoma pomostami.

Apelujemy więc do pasażerów tramwajowych, aby ściśle przestrzegali powyższego zarządzenia, w przeciwnym bowiem razie narazicie się mogą na zapłacenie mandatu karnego. (V)

Włamywacze pod kluczem

7 bm. w Starem Puszczysko wie przy ul. Sobieskiego 22 włamano się późnym wieczorem do mieszkania Jadwigi S., której zakneblowano ustami pierzyny, a ręce i nogi związane sznurem do bieleziny. Łupem włamywaczy padły dwie bransoletki (pożyczane i posrebrzana) pierścionek oraz 100 zł.

Za sprawcami przestępstwa organa MO wszczęły pościg zakończony nazajutrz pomyślnym rezultatem. Złodziejami okazali się Alfred Skubel (zam. w Poznaniu ul. Towarowa 41) i Czesław Janasik (zam. w Śpiawie, ul. Słowińska). Obaj pracowali w Wojewódzkiej Kolumnie Sanitarnej w Poznaniu. Podczas konfrontacji z policją S. rozpoznała w Skubelu i Janasiku sprawców włamania. Prokurator zastosował wobec bandytów areszt. (Ak)

Grzyby w lutym

Ciepło, wręcz wiosenne dni sprawiają nam ciągłe niespodzianki. Był już motyl na jasionie, zielona trawka, pączki bzu. A oto znów do redakcji jedna z naszych czytelniczek przyniosła całą kolonię grzybów tzw. podrózników. Czyżby była to zapowiedź ciepłego lata?

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna“; POLSKI — g. 19 „Henryk IV“; NOWY — g. 15.30 „Brat marnotrawny“, 19 „Zolnierz królowej Madagaskaru“ (Państw. Teatr z Gniezna); OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Wesoła wdówka“; pozostałe teatry — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Wrota piekieł“ (japoński, 14 l.); BALT — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Ali Baba i 40 rozbójników“ (franc.); MUZA — g. 10-14 „Anioł w gorach“ (czeski), 16-20 „Zimowy zmierzch“ (polski); RIALTO — g. 10 „Koncert na ekranie“ (panorama), 11.30, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Sad Boży“ (franc.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Ali Baba i 40 rozbójników“ (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Krasnojarskie skałki“ (dokum.), 11 i 12 „Ukarać łakomstwo“ (bajki), 16-20 „Edward w opalach“ (węg.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Wyprawa w przeszłość“ (czeski); PIAST — g. 17 „Czerwone i czarne“ (franc., 18 l.); ZNIECZ (Fabianowo) — g. 19 „Salto mortale“ (NRF, 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Wenecja“.

Wystawy

Lokal Wystawowy PTF (ul. Paderewskiego 7) — „Wystawa Fotografii Artystycznej“.

„Tramp“ w Poznaniu



Już jutro wystąpią gościnnie w Poznaniu popularni artyści warszawskich teatrów satyrycznych „Sirena“ i „Buffo“ w kabarecie literackim „Tramp“ z nowym programem pt. „Rehabilitacja śmiechu“. Zeprezentują go znane już poznańskie publiczności nazwiska: Maria Chmurkowska, Józefina Pellegrini, Jerzy Ofierski, Wiktor Osiecki i Wacław Zdroziński. Poza tym w programie najpiękniejszych melodii na organach kinowych wykona Ludomir Szeliaga.

Imprezy odbędą się w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w dniu 14 bm. o godz. 17 i 20. Bilety do nabycia w placówkach „Orbis“.

Na zdjęciu: Józefina Pellegrini i Jerzy Ofierski w jednej z parodii estradowych.

O sprawach zwalniania i zatrudniania

Nie tędy droga!

Niedawno zakończyła się w stolicy krajowa narada w sprawie najaktualniejszych problemów zatrudnienia. Konkretna zdobycz narady — to ustalenie ogólnych wytycznych oraz znajdujące się obecnie w opracowaniu przepisy wykonawcze do uchwały nr 25/57 Rady Ministrów w sprawie zasad zwalniania, przeszkalaniania i zatrudniania pracowników w związku z reorganizacją administracji.

Jest to problem ważny, bo niektóre z zakładów pracy często niewłaściwie interpretują wspomnianą uchwałę. Zwalnianie się np. ludzi posiadających wyższe wykształcenie, lub jedynych żywicieli rodzin.

Jak informują nas w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia przy MRN — Zakłady Przelówcze Kazeiny wypowiedziały pracę z administracji — Marii S. Jest to osoba starsza, chora i posiadająca na utrzymaniu córkę. Trzeba dodać, że inspektor Oddziału Zatrudnienia, który badał sprawę Marii S., stwierdził szereg możliwości dalszego jej zatrudnienia po przeprowadzeniu pewnych uzasadnionych przesunięć personalnych.

Znacznie groźniejsza w skutkach jest polityka dyktowana przez MHD-Północ, która dysponuje 75 etatami przeznaczonymi wyłącznie dla zwolnionych z administracji. Okazuje się, że od 19 ub. miesiąca do pracy w MHD przysięgało zaledwie 8 osób, skierowanych przez Oddział Zatrudnienia. A więc jednak ludzie są i sklepy mogłyby obsługiwać klientów bez przerwy i do godziny 20, tylko handel jest wygodny... Podobno kierownicy sklepów ludzi tych traktują jako złe koniecznie i dokonują wśród nich gruntownej selekcji. Oczywiście trudno odmówić im prawa doboru personelu, ale nie można przesadzać. Jednocześnie zastrzeżenie budzi inny fakt: MHD-Północ przesyła do Oddziału Zatrudnienia własne listy kandydatów (nie zawsze zwolnionych z administracji), których pragnie zatrudnić w ramach wykorzystania owych 75 etatów. Wydaje się, że takie postępowanie może stać się furtką do szeregu nieuczciwych kombinacji.

A teraz bardziej pocieszająca wiadomość. Spółdzielnia Stolarzy organizuje kursy szkoleniowe. Start nastąpi prawdopodobnie około 20 bm. W I turnusie przeszkoli się 30 osób, do końca zaś 1957 roku — trzysta, w tym 50 proc. kobiet. Ci, którzy zdobędą kwalifikacje stolarskie, zostaną zatrudnieni w poszczególnych placówkach spółdzielni.

Jest to jednak przysłowio- wa kropla w morzu potrzeb. Należy się spodziewać, że przedstawiciele MZH, MKPG i Wydziału Przemysłu, któ-

Atrakcyjne tematy w „Zielonym Semaforze“

Dziś, o godzinie 18 w Klubie Kolejjarzy przy ul. Marchlewskiego odbędzie się dyskusja na temat planu zagospodarowania przestrzennego naszego miasta. Słowo wstępne wygłoszą: wiceprzewodniczący Prezydium MRN Z. Wolniewicz i mgr. inż. Zb. Zieliński.

Tematem następnej srody dyskusyjnej, organizowanej przez „Zielony Semafor“ w dniu 20 bm. będzie omówienie sposobów walki z chuliganstwem. Temat — karać, czy wychowywać — wzbudzi zapewne żywą dyskusję, którą zagaik komendant Komendy Wojewódzkiej MO ppłk. B. Cader, a w której udział m. in. wezmą również przedstawiciele Zrzeszenia Prawników Polskich i Wojewódzkiej Prokuratury.

Ostatnio w „Zielonym Semaforze“ odbyła się bardzo ożywiona dyskusja na temat organizacji produkcji maszyn zniwnych w Anglii i we Francji. Niejedno doświadczenie fabryk angielskich będzie można zastosować również u nas, np. w Fabryce Maszyn Zniwnych na Starolecie. (bk)

Przy Grobli 25 wyremontowano parter. W jednej z hal ustawiono kilkadziesiąt nowych maszyn do szycia, przy których zasiało 30 kobiet. Pierwsza próba — przykrawania i obrębiania pieluszek wypadła dobrze. Może dlatego, że wszystkie pracownice rozpoczęły robotę z dobrą wolą i dużą chęcią.

P. Danuta Chodźko nie przeraża wcale fakt, że jeszcze nigdy nie pracowała przy maszynie.

— Za tydzień, dwa, przy pomocy fachowej siły na pewno obrębianie nie będzie dla mnie problemem.

Nikt z kierownictwa nowoutworzonego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konfekcji i Galanterii Przemysłu Terenowego nie żąda rzeczy niemożliwych od pracowników. Pierwsze trzy miesiące są równocześnie szkoleniem. Dopiero potem oceni się zdolności i kwalifikacje pracowników.

P. Danuta i jej koleżanki są ogólnie zadowolone z nowego zawodu. Przecież ten fach przyda się także na własny użytek.

Zadaniem przedsiębiorstwa, po wyremontowaniu całego budynku, jest wyrobienie artykułów poszukiwanych na rynku, a więc — atrakcyjnych. Jeszcze w tym roku obok konfekcji uruchomione zostaną działy — produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych oraz galanterii skórzaną. Atrakcyjne towary jak np. zabawki ze styropianu i masy plastycznej wzorowane na angielskich na pewno nie będą leżały niesiacami na półkach. Znajdą tak że zbyt pomyślowe i poszukiwane wyroby gospodarstwa domowego.

Przedsiębiorstwo zatrudni do końca roku 500 osób, w tym 100 chałupników. Jak obliczono, chałupnicy przy szyciu bieleziny pościełowej mogą zarobić około 900 złotych miesięcznie.

Koszt całkowitego remontu budynku wyniesie około milion złotych. Suma duża. Ale w przyszłości, jak rozwinięta produkcja we wszystkich działach — z samych tylko wyrobów z masy plastycznej — dochód przyniesie kwartalnie 5 milionów złotych.

Przedsiębiorstwo przy ul. Grobli 25 dało dobry początek. Jak zapewnia dyrektor Władysław Rybski, dawny pracownik Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu, korzyść z zakładu będzie potrojna. Dla pracowników, mieszkańców, którzy otrzymają w sprzedaży ładne, pomyślowe towary i dla Państwa. Bo dochodowość wytwórni jest zapewniona. (an)

A więc warto się zastanowić, aby fundusze wykorzystać jak najlepiej. (t)

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

Na marginesie

wyjazdu zespołu „Mazowsze“ do Stanów Zjednoczonych

ze sportu

Działacze odpowiadają na artykuł PŁACIC CZY NIE PŁACIC?

Czy problem likwidacji pseudo-amatorstwa np. w piłce nożnej, istniejący bezspornie w czołowych klasach naszych piłkarzy, zniknie z chwilą wprowadzenia zawodowstwa? Zdania są podzielone. Raczej przeważa opinia, iż wprowadzenie zawodowstwa nie ma racji bytu w Polsce, gdyż brak mu przede wszystkim bazy materialnej. Tendencje idą więc w kierunku wynalezienia pośredniej formy między czystym amatorsstwem a zawodowstwem. Podobne formy stosowane są w wielu krajach europejskich. Może przyjmą się również u nas.

Chodzi więc o to, by jawnie płać sportowcom, a nie wynagradzać fikcyjnie, a więc prawnie uregulować wynagradzanie naszych wyczynowców.

Poniżej zamieszczamy pierwsze wypowiedzi na temat artykułu zamieszczonego w „Głosie“ pt. „Płacić czy nie płacić sportowcom za grę?“:

PRZEWODNICZĄCY WKKF ST. STROGULSKI:

Przyznam się, że nie mam żadnej „recepty“ na uregulowanie spraw finansowych pomiędzy sportowcami a klubami i GKKF. Stwierdzam jednak, że obecny system tzw. kadrowego, będącego

Jedną z form nagrody względnie „zapłaty“ za wynik jest nie do utrzymania. Czy jestem za wprowadzeniem półzawodowstwa? Raczej nie, gdyż uważam, że lepiej mieć dobrych amatorów niż kiepskich zawodowców. Konieczne jest jednak, aby w warunkach ogólnego poziomu życia w naszym kraju, no, i wielkiego postępu, jaki zrobił sport — którego uprawianie wymaga od wyczynowców wielu wyrzeczeń i pochłania dużo czasu — udzielać sportowcom pomocy finansowej. Naturalnie, myślę o sportowcach, którzy tej pomocy naprawdę potrzebują — o studentach i uczących się młodzieży. Nie powinni otrzymywać kadrowego sportowcy pracujący na dobrze płatnych posadach.

Półzawodowstwo można by wprowadzić w niektórych dyscyplinach sportu jak: piłka nożna, gdzie przepisy są dosyć łagodne i np. pozwalają graczom kontraktowym brać udział w meczach o mistrzostwo świata oraz ewentualnie w kolarstwie.

WL. MUSZYŃSKI, CZŁONEK ZARZĄDU POZPN

Od dłuższego czasu można zaobserwować w niektórych klubach formę pieniężnego wynagradzania piłkarzy za udział w meczach. Pieniądze na to zdobywa się przez robienie różnych machlojek, jak wprowadzanie w obieg „lewych“ biletów, zwracanie fikcyjnych kosztów podróży itd. Sądzę, że należy wreszcie skończyć z tym zakłamaniem i ostatecznie wprowadzić jakiś legalny sposób finansowej rekompensaty. Nieuregulowanie tych spraw pozwalało wykorzystywać „primadonnom“ dobrą wolę klubów oraz obawę, że stracą one wartościowych graczy i żądać coraz to większych sum, za poszczególne „występy“. Uważam, że sport poszedł już tak daleko, że niejednokrotnie wyczynowy zawodnik nie tylko musi rezygnować bez reszty z wszelkich rozrywek kulturalnych oraz przyjemności, lecz także w wielu wypadkach poważnie zaniedbuje pracę zawodową.

Tytułem pewnej rekompensaty za to, należałoby płacić piłkarzom za ich udział w rozgrywkach. Wyciążam to sobie w ten sposób, że klub zawrze umowę z zawodnikiem. Wykluczałoby to możliwość robienia z klubu przyszłowej „dojnej krowy“ przez niektórych zawodników, a z drugiej — zabezpieczałoby legalne prawa zawodnika do otrzymywania pieniędzy za grę.

Nie wykluczam naturalnie czystego amatorsztwa, lecz instytucja „graczy kontraktowych“ jest powszechna na całym świecie i mogłaby znaleźć zastosowanie i u nas. (Pof)

Uwaga, kręglarze b. „Legii“

Zebrań konspiracyjnych po reaktywowaniu sekcji kręglarskiej „Legia-Energetyka“ odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 18 przy ul. Nowowiejskiej 11 (świecica klubowa).

Znaleziono

W bramie domu przy ul. Gen. Świerczewskiego 15, znaleziono tęskzące z książkami szkolnymi należącymi do Elżbiety Grzankowskiej. Elżuniu! Przyjdź do Red. „Głosu“ ul. Grunwaldzka 19, pok. 62, bo książki na pewno są Ci bardzo potrzebne.

Informujemy...

Dla miłośników filmu wyświetlony zostanie dzisiaj o godz. 18 w sali XVII UAM przy ul. Stalingradzkiej 1 film pt. „Domek z kart“ prod. polskiej. Omówienia filmu dokona mgr Edward Pleściński.

Ciekawą prelekcję pt. „Bulgaria“, połączoną z wyświetlaniem filmu „Nad Morzem Czarnym“, przygotowuje Oddział Poznański PTTK. Prelekcja, która odbędzie się dziś o godz. 18 w Klubie MPiK, wygłosi prof. dr Józef Czekalski. Karty wstępu otrzymać można w biurze PTTK, Stary Rynek 89/90 i w Klubie MPiK.

Z okazji 12 rocznicy zdobycia Cytadeli odbędzie się dziś o godz. 18 w Sali Marmurowej Prezydium MRN zebranie plenarne Cytadelowców.

Zebrań Klubu Instruktorów Harcerskich odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19 w MDK przy al. Stalingradzkiej 1, I pr. Gawęda na temat „Atmosfera harcerska w służbie harcerskiej i poza nią“ poprowadzi harcmistrz Fr. Laurentowski.



Tylko na eksport.

Rys. L. Kapczyński